

„Partia klasy robotniczej — partią narodu”, „Warszawa pozdrawia kierownictwo partii” — pod tymi hasłami odbyło się 20 bm. — 48 dni przed rozpoczęciem VII Zjazdu PZPR — spotkanie warszawskiego aktywu partyjnego z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem i prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem, którzy wygłosili podczas spotkania przemówienia.

Skróty przemówień

E. Gierka

i P. Jaroszewicza

na str. 2.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

50 000 mieszkań więcej niż zakładano w Uchwale VI Zjazdu

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu zapoznało się z informacją rządu o realizacji zadań budownictwa mieszkaniowego za okres 3 kwartałów 1975 r., na tle zadań planu pięcioletniego 1971—1975.

Uchwała VI Zjazdu PZPR przewidywała wybudowanie w obecnej pięcioletniej 1.075.000 mieszkań, zadanie to było dwukrotnie korygowane w górę. Pierwszą korektę dokonano w uchwale V Plenum KC, zaś kolejną — w uchwale I Krajowej Konferencji Partyjnej. Przebieg dotychczasowej realizacji planu i analiza przewidywanego wykonania zadań roku bieżącego wskazują, że ogółem w kraju zostanie wybudowanych 1.125.000 mieszkań, to jest o 50.000 więcej niż zakładano w Uchwale VI Zjazdu.

Oznacza to, że w obecnej pięcioletniej zbudujemy o 195.000 mieszkań z planu inwestycyjnego więcej niż zbudowano w poprzedniej. Równocześnie są to mieszkania o wyższym standardzie i powierzchni. Tak na przykład w latach 1971—1975 powierzchnia użytkowa oddanych mieszkań wynosić będzie 63,2 miliony metrów kwadratowych, a więc o 15 mln więcej niż w poprzednim 5-leciu. Dokonując oceny wykonania planu budownictwa mieszkaniowego, Biuro Polityczne stwierdziło, że korzystne zaawansowanie zadań po upływie trzech kwartałów br. wskazuje na możliwość pełnego wykonania zadań roku 1975, i tym samym na wykonanie z pewną nadwyżką skorygowanych zadań planu pięcioletniego. Zalecono koncentrację wysiłków na przygotowaniu do pełnej i terminowej realizacji zadań w zakresie budownictwa mieszkaniowego w I półroczu 1976 r.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne zapoznało się z informacjami o przebiegu akcji wypoczynku ludzi pracy i ich rodzin oraz dzieci i młodzieży w 1975 r. W wyniku konsekwentnej realizacji polityki socjalnej partii w ostatnich latach nastąpiła wyraźna poprawa warunków wypoczynku ludzi pracy. Rozbudowana została baza urządzeń wypoczynkowych, zanotowano dalszy wzrost liczby osób korzystających ze zorganizowanego wypoczynku. Zwiększył się tak

że odsetek robotników wśród korzystających z wczasów. Biuro Polityczne pozytywnie oceniło wysiłek organizatorski związków zawodowych i kierownictw zakładów pracy w dziedzinie dalszej poprawy wypoczynku ludzi pracy.

Wysoko oceniono także skuteczne przedsięwzięcia resortu oświaty i wychowania oraz organizacji młodzieżowych na rzecz rozszerzenia tegorocznej akcji letniego wypoczynku dzieci i młodzieży. Zmiana rozpoczęcia terminów wakacji szkolnych wpłynęła korzystnie na wykorzystanie bazy wczasowej oraz bazy obozowej i kolonijnej. W roku 1975 różnymi formami zorganizowanego wypoczynku objęto około 7,5 miliona dzieci i młodzieży. (PAP)

W drugim dniu wizyty w Iraku

H. Jabłoński w Mosulu

Wczoraj w drugim dniu wizyty przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami do Mosulu, drugiego co do wielkości miasta Iraku. Henryk Jabłoński zwiedził położoną w odległości 40 km od Mosulu kopalnię siarki w Miszrak, zbudowaną przez polskich specjalistów. W tym samym dniu przewodniczący Rady Państwa PRL zwiedził zabytki Niniwy i Nimrudu — starożytnych stolic imperium asyryjskiego. (PAP)

RWPG: nowy etap wspólnego planowania

Dziennik „Socjalistyczna Industrija” podkreśla 21 bm., że kraje socjalistyczne należące do RWPG osiągnęły nowy etap wspólnego planowania. Dobiegająca końca ważna, zakrojona na szeroką skalę, praca w dziedzinie koordynacji projektów planów rozwoju gospodarki narodowej 9 krajów RWPG na lata 1976—80.

Dziennik podkreśla, że po raz pierwszy w historii wielostronnej braterskiej współpracy utworzono system wzajemnych powiązań w dziedzinie planowania posunięć zmierzających do socjalistycznej integracji gospodarczej w ramach państwowych planów gospodarczych i wspólnego, uzgodnionego planu wielostronnego posunięć integracyjnych w latach 1976—80, opracowanego zgodnie z jednolitą metodą przyjętą w RWPG. Pierwszy plan międzynarodowy odzwierciedla interesy wszystkich krajów RWPG i ten olbrzymi wysiłek, jaki kraje te podejmują wspólnie w celu szybszego zrealizowania programu kompleksowego.

Dziennik podkreśla, że uzgodniony plan obejmuje wielkie wspólne inwestycje w różnych gałęziach gospodarki narodowej i że należy traktować go jako istotny element zacieśniania wielostronnej współpracy w tej dziedzinie. Wielkie obiekty włączone w ten plan mają olbrzymie znaczenie gospodarcze dla wszystkich partnerów, a ich realizacja wymaga znacznych nakładów materialnych, finansowych i pracy.

„Socjalistyczna Industrija” zwraca uwagę, że szczególne miejsce zajmują w planie wielostronne posunięcia zmierzające do przyspieszenia wzrostu i podnoszenia efektywności gospodarki Mongolii, zwłaszcza dotyczące współpracy w

zakresie badania i eksploatacji bogactw naturalnych tego kraju. W koordynacji planów gospodarki narodowej krajów RWPG uczestniczy także Kuba, która przygotowuje swój pierwszy projekt planu na lata 1976—80.

Zalety systemu gospodarowania planowego i integracji typu socjalistycznego będą się ujawniały w przyszłości coraz bardziej, w miarę dalszego rozwoju na bazie postępu naukowo-technicznego, zwiększania skali produkcji i potencjału gospodarczego krajów członkowskich RWPG — pisze w zakończeniu dziennik.

PAP

Rozmowy radziecko-węgierskie

Na Kremlu rozpoczęły się wczoraj rozmowy członka Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — A. Kosyginę z członkiem Biura Politycznego KC WSPR, premierem WRL — G. Lazarem.

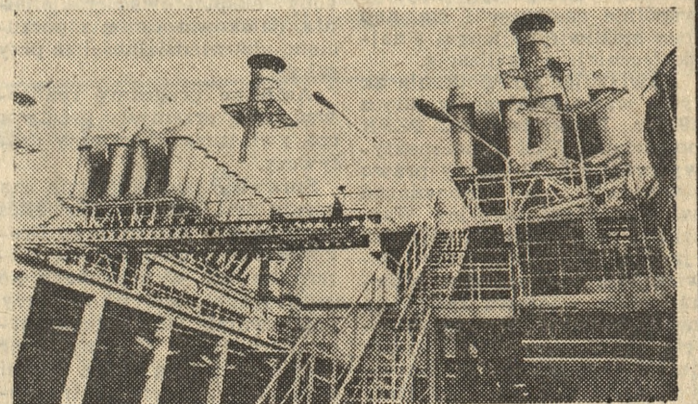
H. Kissinger u Mao Tse-tunga

Amerykański sekretarz stanu, H. Kissinger, przebywający z wizytą w ChRL, został wczoraj przyjęty przez przewodniczącego Mao Tse-tunga w Pekinie.

„Szczyt” Beneluxu

20 i 21 bm. odbywały się w Brukseli obrady „szczytu” Beneluxu —

Cement z Małogoszczy



Ziemia Kielecka — największy krajowy producent cementu — rozwija swój potencjał wytwórczy. Ostatnio przekazano do użytku cementownię w Małogoszcu k. Chęcin. Dzięki wcześniejszemu uruchomieniu wszystkich linii produkcyjnych Zakład uzyskał dodatkowo 850 000 ton cementu. W listopadzie — przed VII Zjazdem partii — fabryka ma zamieścić o dostarczeniu gospodarcze krajowej pierwszej miliona ton budulca.

Na zdjęciu: fragment cementowni.

Fot. — CAF

Miejskie konferencje PZPR

Osiągnięcia i perspektywy Gniezna i Wałcza

W całym kraju widoczny jest wzmożony rytm życia społeczno-politycznego, trwają przygotowania do zbliżającego się VII Zjazdu PZPR. Na przebieżających konferencjach odbywających się we wszystkich środowiskach dokonuje się oceny dotychczasowych osiągnięć ludzi pracy, wskazuje na nowe perspektywy, dyskutuje nad możliwościami jak najlepszego wykonania bieżących i przyszłych zadań gospodarczych i społecznych, m. in. w przemyśle, rolnictwie, budownictwie i transporcie, wynikających z Wytycznych KC PZPR.

Również w Wielkopolsce od bywają się kolejne przedjazdowe konferencje PZPR — za kładowe, miejskie, gminne, miejsko-gminne, a w Poznaniu — dzielnicowe. Na konferencjach wytycza się nowe kierunki działania. Wybierani są na nich także delegaci na konferencje wojewódzkie, a w dużej liczbie, liczących ponad 700 członków zakładowych organizacjach PZPR — delegaci na VII Zjazd.

GNIEZNO

Troska o dalszą poprawę warunków życia mieszkańców i pomażanie dotychczasowego dorobku dominowała podczas obrad Konferencji Miejskiej PZPR w Gnieźnie. W obradach wzięli udział I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada.

Zarówno referat, wygłoszony przez I sekretarza KM PZPR w Gnieźnie — Kazimierza Jankowskiego, jak i dyskusja, wskazywały na znaczny rozwój miasta, jaki nastąpił w ostatnich latach. Dzięki wybudowaniu Wielkopolskich Zakładów Obuwia, największej w mieście fabryki, zatrudniającej 4-tysięczną załogę, rozwiązany został problem pracy dla kobiet. W bieżącej 5-latec załogi niektórych gnieźnieńskich zakładów przemysłowych: Garbarni, „Spomaszu”, Zakładów Stolarstwa Budowlanego, „Polanexu” i Zakładów

Graficznych, podjęły pracę w zupełnie nowych lub zmodernizowanych obiektach.

Należyte rozwiązanie problemu mieszkaniowego jest jednym z głównych zadań władz miejskich. W latach 1971—1975 oddano do użytku 2 000 mieszkań, a więc o 600 więcej niż w ubiegłej 5-latec. Dzięki rozpoczęciu działalności poligonu mieszkaniowego, w jednej z dzielnic miasta, na Winarach, powstaje nowe osiedle. Corocznie będzie się tutaj budować 550—600 mieszkań — piękniejszych i większych niż dotychczas. Jeszcze w roku bieżącym w 5 blokach pierwszy lokatoryz zamieszkała na tym 15-tysięcznym osiedlu.

Ważnym osiągnięciem bieżącej 5-lateki było rozpoczęcie realizacji największej w Gnieźnie inwestycji — zespołu obiektów pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego, w którym to zespole znajdują pomieszczenia: muzeum, liceum i sale sportowe. Nakłady na inwestycję wzrosła w latach 1976—80 do miliarda złotych, ukończona zostanie wówczas budowa wspomnianych obiektów. W 1978/79 r. powstanie także nowe ujęcie wody i sieć wodociągowa oraz hotel na 300 miejsc i hala sportowa.

I sekretarz KW PZPR w Poznaniu podkreślił w swym wystąpieniu, że na przedstawione podczas konferencji osiągnięcia składa się działalność wszystkich gnieźnieńskich organizacji partyjnych. Wyzwolone w toku kampanii przedjazdowej rezerwy produkcyjne zapewnią załogom zakładów

Dokończenie na str. 7

CO O TYM SĄDZICIE

Podpieranie autorytetu?

Opowiadał mi znajomy, że przez lata całe sąsiadował z człowiekiem, z którym łączyły go w pełni poprawne stosunki. Nie przeszkadzało im to, że znajomy zajmuje odpowiedzialne stanowisko, sąsiad natomiast jest skromnym rencistą. Ostatnio jednak ów sąsiad zatrudniony został jako portier w Ważnej Instytucji. Trafił do niej mój znajomy. Rozmowa przy okienku wyglądała mniej więcej tak: — Pan do kogo? — Tam i tam. — To trzeba przepustkę. Nazwisko? — Tu mój znajomy zdebił: — Przecież pan je dobrze zna — mówi do sąsiada portiera. — Nie szkodzi. — I wygrywał skrupulatnie wszystkie dane, które były mu skądinąd doskonale znane.

W pewnym niedużym mieście, działał dyrektor niewielkiej placówki. Zastanawiał mnie zawsze, ilekroć tam wstąpiłem, kontrast między skromną rangą tej instytucji a dyrektorskim sztafetem, jakim otoczył się jej szef. Oczywiście wytłumione drzwi do gabinetu, oczywiście czujna sekretarka z telefonem odbitym dwoma przyciskami. Nikt się nie „dostał” telefonicznie do szefa, zanim sekretarka nie zaanonsowała go za pośrednictwem białego guzika w aparacie. Nie mówiąc o obowiązkowym oczekiwaniu w sekretariacie, w przypadku kontaktów osobistych.

Jeszcze bardziej bawił mnie przykład terenowego przedstawiciela pewnej firmy o zasięgu wojewódzkim. Mimo iż o kierowniczej roli tej osoby można było mówić najwyżej w sensie umownym, wymagała ona twardo, by jej półetatowy personel w postaci maszynistki, traktował ją per „panie kierowniku”. Każde odstępstwo od tej reguły powodowało surową reprimendę „szefa”.

Nie chciałbym nudzić wylizaniem innych przykładów, bowiem życie niesie ich mnogość. Od tasiewiczowych tytułów na wizytówkach mieszkaniowych, po owe sławetne „Mówi Instytucja” w słuchawce telefonu, którym to zakłębieniem posługują się najchętniej ludzie odgrywający w tej instytucji raczej poślednią rolę.

Z czego to wynika? Dlaczego skromnej rangi dyrektor, kierownik jednoosobowej komórki czy nawet portier — przyswajają sobie atrybuty znacznie przerastające ich — dyrektora, kierownika, portiera — faktyczne znaczenie?

Sądzę, że wynika to z — czasami głęboko skrywanego przed sobą samym — poczucia niewielkiej wartości własnej. Ludziom tym wydaje się, że wystarczy podłączyć jeden aparat telefoniczny więcej, postawić w gabinecie palmę, przybrać „odpowiedni” ton — by automatycznie wzrosła ich autorytet. Nie zdają sobie sprawy, że jest to rozumowanie niepoważne i — przede wszystkim — ośmieszające ich samych.

Gdyby przez chwilę przyjrzyli się wnikliwie autorytetom rzeczywistym, zauważyliby, że ich wielkość nie zależy od rodzaju i liczby otaczających ich przedmiotów czy stopnia wyniosłości w traktowaniu ludzi, lecz od takich walorów — wśród wielu innych — jak mądrość i wiedza, zdolność i umiejętności, a także bezpośredniość w stosunkach międzyludzkich.

A może się czepiam? Może portier spełniał swój obowiązek, kierownik nie chciał się spoufać z personelem (zwłaszcza jednoosobowym), zaś wizytówki na drzwiach, z tytułami pani i pana domu, ułatwiają sąsiedzką orientację? Nie mówiąc o telefonie z przelącznikiem, który w większych instytucjach jest wręcz niezbędny?

Więc co: nieszkodliwe dziwactwo, zwykła ludzka słabość? Czy też autorytet „podpierany” — tym bardziej im jego nosiciel przedstawia mniejszą wartość?

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” Skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

utworzonej w roku 1948 unii celnej trzech państw — Belgii, Holandii i Luksemburga — przekształconej od roku 1958 w unię gospodarczą. Konferencja przewodniczący premierzy: L. Tindemans, J. Uyl i G. Thörn.

krótko

Incydent na Wzgórzach Golan

W Damaszku poinformowano oficjalnie, że w poniedziałek doszło do walki między patrolami izraelskim a żołnierzami syryjskimi w rejonie Dżabata al-Chaszab, na

Zapowiedź manewrów NATO

W Bonn podano, że od 10 do 20 listopada we wschodniej części Atlantyku i na Morzu Północnym odbędą się manewry lotnicze i marynarki wojennej NATO.

Napięcie na Bougainville

Na należącej do Papui — Nowej Gwinei wyspie Bougainville utrzymuje się napięcie i od kilku dni trwają manifestacje ludności stolicy wyspy — Arawy. Wczoraj tłum około 3 000 osób zaatakował budynek, w którym mieści się siedziba powołanej przez rząd centralny Prowincjonalnej Rady

Polskie niechaj zawsze znaczy odpowiedzialne — nowoczesne — rzetelne

Skrót przemówienia Edwarda Gierka

Dzisiejsze nasze spotkanie jest częścią ogólnopartyjnej i ogólnonarodowej dyskusji nad Wytocznymi KC na VII Zjazd PZPR, która trwa w całym kraju. Pragniemy, aby w toku tej dyskusji program zawarty w Wytocznych wzbogać się o nowe pomysły i osiągnięcia, abyśmy wspólnie zastanowili się nad jego możliwie najlepszą i najskuteczniejszą realizacją.

Nawiązując do spotkania aktywnego w Warszawie w lutym 1971 r., I sekretarz KC PZPR powiedział: Dziś z perspektywy prawie 5 lat mamy prawo stwierdzić, że zobowiązania swoich aktyw partyjny Warszawy, cała stołeczna organizacja partyjna dotrzymały. Dowiedliśmy tego czynem, ofiarą pracą, wzorową realizacją zadań, inicjatywą i aktywnością polityczną. Pomogliście partii, pomogliście Komitetowi Centralnemu. Jesteśmy Wam za to serdecznie wdzięczni.

Każdy przyzna, że lata między VI i VII Zjazdem dobrze zapisały się w historii Warszawy, w życiu jej mieszkańców, w jej krajobrazie.

Rezultaty lepsze od zamierzonych uzyskaliśmy we wszystkich województwach — w skali całego kraju, któremu pierwsza połowa lat siedemdziesiątych przyniosła wszechstronny, dynamiczny rozwój. Partia dotrzymała słowa, nie zawiodła nadziei pokładanych w niej przez naród.

Chcielibyśmy rytm pracy cechujący obecne pięćdziesiąt lat utrzymać w okresie całej dekady. Jest to warunek spełnienia aspiracji naszego narodu i każdej polskiej rodziny do lepszego, bardziej dostatecznego i kulturalnego życia.

Mówiąc o osiągnięciach trzydziestolecia i ostatnich lat socjalistycznego rozwoju Polski Ludowej mamy świadomość istniejących jeszcze braków i niedociągnięć. Lista spraw oczekujących na załatwienie jest długa. W życiu społecznym niewiele jest problemów, które można raz na zawsze rozwiązać. W miarę zaspokajania jednych potrzeb pojawiają się inne wyższego rzędu, wymagają się nowe problemy. Aby im sprostać, stawiać czoła wyzwaniu, które niesie ze sobą postęp nauki, techniki, w ogóle cywilizacji, szukać musimy wciąż nowych dróg rozwoju i nowych metod działania.

Na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego w naszym kraju coraz większego znaczenia nabierają czynniki jakościowe. Tym właśnie czynnikiem chcemy nadać w przyszłości pięćdziesiąt latu wyższą niż dotychczas rangę. Oznacza to konieczność łączenia po ważnych nadal ilościowych z zasadniczym podniesieniem kryteriów i wymagań w całym złożonym procesie wytwarzania dóbr materialnych i kulturalnych, w całym życiu społecznym. Chodzi o to, aby lepiej wykorzystać posiadany potencjał sił i środków, aby na każdym odcinku działalności produkcyjnej i usługowej, w organizacji życia zbiorowego dążyć do uzyskania optymalnych wyników. Kryją się tu ogromne rezerwy. Ich uruchomienie pozwoliłoby na poprawę warunków życia i pracy społeczeństwa w wymiarze znacznie przekraczającym założenia przyszłego planu 5-letniego.

W planach na drugą po-

wę obecnej dekady, które dyskutujemy i chcemy przedstawić Zjazdowi, znajdują się przedsięwzięcia o wielkim rozmachu i znaczeniu.

Poważne zadania chcemy postawić przed całą gospodarką surowcową i rolnictwem. Ziemia nasza jest bogata, ale musimy dbać o to, aby jej zasoby eksploatować racjonalnie, dalekowzrocznie, z poczuciem odpowiedzialności za przyszłość.

Ambitne programy realizować będą przemysł przetwórczy, zwłaszcza, chemiczny i spożywczy.

Sprawą o podstawowym znaczeniu jest podniesienie jakości produkcji materialnej. Brakობstwo i niedbalstwo, nieterminowość w dostawach kooperacyjnych, wszystko to przynosi niemałe straty gospodarce narodowej. Musimy więc podjąć skuteczną walkę z tymi zjawiskami. Poprawa trwałości i wartości użytkowej szeregu wyrobów wpłynęłaby korzystnie na zaopatrzenie rynku i pozwoliła lepiej zaspokoić istniejące potrzeby społeczne.

W dyskusji przedzjazdowej, w listach, które napływają do Komitetu Centralnego i do mnie osobiście, często podnoszone są te sprawy. Ale Komitet Centralny nie zwalczył tych zjawisk jeśli nie napotka ją one na energiczne przeciwdziałanie dobrych pracowników i dobrych obywateli. Szczególną rolę mają tu do spełnienia organizacje partyjne i związki zawodowe.

Stwierdzając, że mamy obecnie wszelkie warunki, aby sprostać rosnącym wymaganiom jakościowym w przemyśle i że Warszawa ma tu szczególną rolę do spełnienia, E. Gierk powiedział: Myślę, że stanie się Waszą ambicją sprawić, aby wyroby warszawskie go przemysłu były powszechnie poszukiwane właśnie ze względu na wysoką wartość użytkową, trwałość, nowoczesność i estetykę, aby jakoś warszawskie budownictwo była przykładem dla wszystkich przedsiębiorstw budowlanych w kraju. Warszawa powinna tworzyć wzory, proponować najbardziej racjonalne, najbardziej funkcjonalne rozwiązania w zakresie gospodarki i kultury, przemysłu i budownictwa, oświaty i służby zdrowia, pracy administracji i instytucji użyteczności publicznej.

Cele, które wysuwamy w Wytocznych na Zjazd, zgodne są z dążeniami i aspiracjami społeczeństwa. Ujęliśmy je w skrótowym hasle wyższej jakości pracy i warunków życia narodu. Wyższa jakość warunków życia oznacza w naszym ustroju dalsze zbliżenie rzeczywistości do założeń socjalizmu. Głównym zadaniem na tej drodze jest pogłębienie socjalistycznych stosunków i kształtowanie nowej socjalistycznej świadomości. Postawę ludzi i ich świadomość odgrywać będą coraz większą rolę w procesie budownictwa socjalistycznego. Kształtowanie nowej, socjalistycznej świadomości sprzyjać będzie dalszy szybki rozwój gospodarczy kraju. Poważne zadania w tym zakresie stoją również przed polską nauką i kulturą. Chcielibyśmy, aby dyskusja przedzjazdowa wśród naukowców i twórców kultury przyczyniła się do bardziej aktywnego udziału tych środowisk w formowaniu rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Od nauczycieli i naukowców oczekujemy zwiększonego wkładu w dzieło wychowania młodego pokolenia. Pragniemy, aby wyposażali oni uczniów i

studentów obok wiedzy ogólnej i zawodowej w podstawy naukowego światopoglądu, upowszechniali postawy obywatelskie i zasady socjalistycznego patriotyzmu.

W obecnym pięćdziesięciu umocniłmy poważnie nasze ludowe państwo. Uprościła się struktura władz terenowych, wzrosły ich kompetencje i odpowiedzialność. Będziemy kontynuować dotychczasowy kierunek działania w tym zakresie. Równolegle zmierzamy do dalszego pogłębiania socjalistycznej demokracji, zwiększania roli samorządu i organizacji społecznych, rozszerzania udziału ludzi pracy we współgospodarzeniu krajem i kontroli społecznej. Jest to nieodzowny warunek rozwoju budownictwa socjalistycznego, który nieunikają z fundamentalnych zasad marksizmu-leninizmu oraz z rosnącego poziomu świadomości, wiedzy i aktywności mas pracujących. Pomysłowa realizacja zadań politycznych, gospodarczych i społecznych wymaga aktywnego, świadomego uczestnictwa ludzi pracy, a z drugiej strony sprawności aparatu państwowego.

Przed nami zadania niełatwe, ale możliwe do wykonania — kontynuować I sekretarz KC PZPR. — Jestem przekonany, że tak jak dotychczas organizacja partyjna, klasa robotnicza, inteligencja — wszyscy ludzie pracy stolicy przyczynią się godnie do ich realizacji.

W marcu ubiegłego roku Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło i zaakceptowało program społeczno-gospodarczy i przestrużonego rozwoju Warszawy. Jest to program służyć i będzie konsekwentnie realizowany w latach 1976—1980. Daje on niepowtarzalną szansę ukształtowania wielkiej i nowoczesnej, pięknej a zarazem funkcjonalnej metropolii. Realizacja tego programu leży przede wszystkim w rękach warszawiaków, ale jest to również nasza sprawa, którą otacza serdeczna sympatia i wola współdziałania ze strony całego narodu.

Waszą ambicją powinno być pełne wykorzystanie tych możliwości, musicie śmiało wybiec myślą w przyszłość, pamiętać, że dzieło, które tworzyacie obliczone jest na całe pokolenia, a jego kształt, który dziś projektujecie pozostanie trwałym świadectwem waszej wyobraźni. Wielką wagę przywiązujemy do stałego podnoszenia poziomu pracy ideowej warszawskiej organizacji partyjnej, upowszechniania marksizmu-leninizmu, do właściwego oświecania polityki partii.

Powinniśmy stale pogłębiać patriotyczną i internacjonalistyczną świadomość naszego społeczeństwa. Sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, jedność naszej partii z KPZR — to niewzruszona podstawa naszej polityki i jedno z głównych źródeł pomyślnego rozwoju naszego kraju. Będziemy nadal zacieśniać braterską współpracę z całą socjalistyczną wspólnotą, we wszystkich dziedzinach. Odpowiada to naszemu żywotnym narodowym i klasowym racjom.

W zakończeniu E. Gierk powiedział: W całym kraju trwa w pełni kampania przedzjazdowa. Dotychczasowy jej przebieg świadczy o słuszności poglądów co do drogi dalszego rozwoju socjalistycznej Polski, celów jakie sobie stawiamy. Chcemy aby program przyjęty na Zjeździe był programem całego narodu. Jest to bowiem najlepsza gwarancja jego realizacji. (PAP)

Skrót przemówienia Piotra Jaroszewicza

Przez minione cztery lata, we wspólnej pracy partii i narodu nad rozwojem socjalistycznej Ojczyzny, kierowaliśmy się zasadą: niech czyn dowodzi prawdy słowa.

Z kredytu wzajemnego zaufania czerpaliliśmy siły do niełatwej pracy w bieżącym pięćdziesięciu, do przezwycięzania trudności i wielu słabości w naszej pracy, do dynamizowania rozwoju kraju. Pozwólcie wyrazić przekonanie, że zaufanie to będzie się utrzymywać i towarzyszyć również w pracy nad realizacją postanowień VII Zjazdu, stanie się fundamentem wielkiego narodowego sukcesu w budowie socjalistycznej Polski i jej stolicy.

Naród nasz w procesie budowy socjalizmu opanował umiejętność realizacji wielkich przedsięwzięć i krok za krokiem przybliżył wizję drugiej Polski, Polski 50-lecia władzy ludowej.

Wchodzimy coraz bardziej w okres pracy przedzjazdowej. Partia nasza przyjdzie na Zjazd silniejsza, zwarta ideowo, sprawniejsza organizacyjnie niż kiedykolwiek.

Chcemy, aby wszystkie ustalenia VI Zjazdu dotyczące spraw kraju i postaw ludzi, aby wszystkie zadania komunizm był wypełnione. Osiągnęliśmy niemało. Obecnie nam jednak postawa zadowolenia z siebie, bagatelizowania trudności i kłopotów, których nie skąpi nam życie. A jest ono wymagające. Nie pozwala na chwilę przestoju.

Miejsce Polski w świecie ulega szybkim pozytywnym zmianom. Przez dziesięciolecie dobre imię naszego kraju budowała tradycja życia umysłowego i kulturalnego; wiele wiadomości na świecie o polskim mieście, wrażliwości społecznej, o naszym romantyzmie i gotowości do szlachetnych poświęceń.

Te cechy narodowego charakteru i narodowej tradycji w ustroju socjalistycznym wzbogacamy obecnie o nowe wartości: zaangażowanie polityczne, pracowitość, fachowość, dyscyplinę, wielki rozmach gospodarczy, upór i ofiarność w dążeniu do wytyczonych celów, wierność naszym socjalistycznym sojuszom i przyjaźniom, patriotyzm i internacjonalizm. Jesteśmy dzisiaj solidnym i szanowanym partnerem, z którym warto rozwijać wszechstronną współpracę.

Szczególnie owocnie i szeroko rozwija się nasza współpraca ekonomiczna i naukowo-techniczna ze Związkiem Radzieckim, z całą socjalistyczną wspólnotą. Aktywnie uczestniczymy w realizacji kompleksowego programu socjalistycznej integracji ekonomicznej krajów RWPG. Kierując się zasadami pokojowego współistnienia rozwijamy stosunki ze wszystkimi krajami.

W 60 krajach pracuje 427 wielkich obiektów, będących dziełem polskich konstruktorów, inżynierów i robotników. Nasze cukrownie, fabryki kawy, siarkowne, zakłady płyt drewnopodobnych, wytwórnie betonów komórkowych, drożdżownie i przepompownie — mają wysoką renomę międzynarodową; są synonimem rzetelnej, nowoczesnej roboty.

Odwiedzający nasz kraj wybitni mężowie stanu, politycy, uczeni, ludzie kultury i sztuki, turyści — a wizyt takich mamy coraz więcej — wywołują przekonanie o gościnności Polaków, ale także utrwalony w pamięci pejzaż rozbudowywanej z niebywałym rozmachem naszej Ojczyzny, naszej stolicy — Warszawy, obraz cen-

trum przemysłowego Polski — Katowice, przemysłowego Krakowa i Poznania, Płocka i Legnicy, Głogowa i Tarnobrzega, nowoczesnych stoczni i portów, pierwszych szczytów Zagłębia Węglowego na Lubelszczyźnie.

Na inwestycje w gospodarkę, które decydują o sile i miejscu Polski w świecie, o dobrobycie Polaków — kontynuował premier — wydaliśmy w bieżącym pięćdziesięciu tyle, ile dawniej wydawaliśmy w ciągu lat 12. Jest to więc okres wielkiego inwestowania, kiedy inaczej liczy się czas, a miesiąc ma wagę dawnych lat.

I właśnie to wielkie przyspieszenie wskazuje zarazem najpilniejsze zadania na przyszłość. Lata 1976—1980 musimy uczynić okresem dyskontowania tego ogromnego wysiłku inwestycyjnego, okresem wysoce efektywnego działania.

Od tego jak sprawnie będziemy włączyć w gospodarkę nowo tworzone zdolności produkcyjne obecnego planu, jak podnieśmy jakość pracy na każdym odcinku, zależy pełne powodzenie dziesięciu lat naszej pracy. Właśnie to dziesięciolecie przesądzi o tym, jaką Polskę wprowadzimy na próg XXI wieku, co otrzymają od nas i po nas przyszłe pokolenia, jaką stworzymy im bazę do życia i pracy.

Pracą narodu stworzyliśmy socjalistycznej Ojczyźnie drogę w nadchodzące stulecie. Chcemy kroczyć po tej drodze pewnie, kierując się busolą wszechstronnej wiedzy, bogatej edukacji zawodowej i obywatelskiej. Będzie nam także pilnie potrzebna — obok coraz lepszej pracy robotników, rolników i inteligencji na każdym odcinku — innowacyjna działalność nauki, sprawnie przekazywanie jej osiągnięć do praktyki gospodarczej.

Ustalając kierunki rozwoju nauki i techniki na lata 1976—1980, opracowując rządowe programy badawczo-rozwojowe oraz problemy węzłowe, mieliśmy przeświadczenie, że rola Warszawy, skupionych tutaj kadr i nowoczesnego potencjału, pozwoli nauce stać się faktycznie jednym z istotnych czynników decydujących o pomyślnej realizacji zadań przyszłego planu pięcioletniego i podnoszących efektywność gospodarowania.

Doceniając ogromne funkcje poznawcze i kulturotwórcze, technologiczne i konstrukcyjne nauki. W 1980 r. ukształtujemy nakłady na badania i rozwój techniczny na poziomie 3 procent dochodu narodowego. Suma nakładów materialnych na ten cel będzie w latach 1976—1980 dwukrotnie większa niż w bieżącym pięcioletniu.

Nakłady te muszą procentować znacznie lepiej niż dotychczas bywało. Nie dziwnym jest zatem głosom postulującym wprowadzenie obiektywnej analizy ekonomicznej efektywności pracy placówek naukowych. Problem jest ważny. Dość powiedzieć, że z 3,5 mld zł. wydanych w ubiegłym roku w szkołach wyższych na prace naukowe — 2,2 mld uzyskano z umów z przemysłem. Trzeba więc skutecznie wychodzić naprzeciw jego potrzebom.

Mówimy wiele o problematyce gospodarczej. Jest to problem naszej obecności w światowej cywilizacji przemysłowej i jednocześnie droga do dalszego podnoszenia materialnego i kulturalnego poziomu życia Polaków. Jest to cel nadrzędny. W praktyce oznacza on ścisłe zespalanie humanizmu z ekonomiką.

Takiemu ujęciu sprawy pod porządkowane jest wszystko, co robimy od VII i VIII Plenum KC PZPR. Wytoczne na VII Zjazd stawiają tę sprawę tak samo. W każdej propozycji, zadaniu programowym do wykonania przynajmniej się prymat człowiekowi, jego materialnym i duchowym potrzebom, jego rozwojowi zawodowemu, społecznemu i intelektualnemu. Zasada ta określa całą naszą politykę. W oparciu o nią budujemy rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne.

Największą wartością, którą stworzyliśmy w Polsce Ludowej, jest polityczna jedność narodu na gruncie socjalistycznego rozwoju kraju. Linia VI Zjazdu umocniła tę jedność, utrwalając pozycję socjalizmu w społeczeństwie i jego poziom cywilizacyjny, a zarazem pragnienie, aby synonimem słowa „polskie” były zawsze i wszędzie słowa „odpowiedzialne”, „nowoczesne”, „rzetelne”.

To wymaga, abyśmy zapewnił należyty autorytet i szacunek właśnie ludziom odpowiedzialnym i rzetelnym, nowoczesnie myślącym, zabiegającym o sprawy społeczne, dbającym o dobre imię naszego kraju. Na ich przykładzie uczymy patriotyzmu i internacjonalizmu.

Za 48 dni rozpoczyna się w tej sali obrady VII Zjazdu. Przygotowuje się do tego doniosłego wydarzenia kraj cały. Interesują się nim partie i społeczeństwa bratnich krajów socjalistycznych, a w pierwszym rzędzie społeczeństwo Związku Radzieckiego. Dla narodu radzieckiego, tak serdecznie i blisko z nami związane, wszystko czym żyje Polska Ludowa, jest ważne i interesujące. Na przyjaźni i sojuszu, na współpracy z ZSRR opieramy naszą politykę zagraniczną i dynamiczny rozwój wewnętrzny. Jedność z ZSRR to podstawa podstaw naszej polityki, głęboko ugruntowana w umysłach i sercach Polaków.

Razem z ZSRR i bratnimi krajami socjalistycznej wspólnoty pogłębiamy odprężenie w stosunkach międzynarodowych dążąc do tego, aby uczynić je trwałym i nieodwracalnym. Rozszerzenie odprężenia politycznego o odprężenie militarne, postulat wysunięty przez sekretarza generalnego KC KPZR towarzysza Leonida Breżniewa, stało się dzisiaj zadaniem pierwszoplanowym.

Polska, wcielając w życie uchwały Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, będzie wraz z całą socjalistyczną wspólnotą działać aktywnie, aby cel ten osiągnąć.

Warszawa — powiedział P. Jaroszewicz na zakończenie — przyjdzie na VII Zjazd partii z wielkim doświadczeniem. Zaświadcza o tym dodatkowa produkcja o wartości 60 mld. zł, którą da stołeczne województwo warszawskie ponad 5-letni plan. Dowodzą tego również z roku na rok coraz lepsze rezultaty rolnictwa podwarszawskiego regionu.

Z miesiąca na miesiąc pięknieje nam Warszawa. Warszawa wie, że nastąpiło to z woli partii, dzięki pracy, dzięki pomocy i współdziałaniu całego narodu. Wiedzą, że towarzyszyła ich pragnieniem uczynienia z Warszawy pięknej i nowoczesnej stolicy — serdeczna życzliwość, zainteresowanie i pomoc Biura Politycznego i osobiście towarzysza Edwarda Gierka. Możecie być pewni, towarzysze, że kierownictwo partii i rząd dla rozwoju Warszawy — zapalają będką nadal zielone światło.

PAP

POGODA

Zachmurzenie duże, miejscami opady deszczu lub mżawki. W nocy mgły i zamglenia. Temperatura minimalna od 5 do 8 stopni, temperatura maksymalna od 7 do 12 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretariat redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja naczo 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłają doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-14

Szczerze i odpowiedzialnie



— Słuchałeś w telewizji transmisji spotkania Gierka z pracownikami gospodarki morskiej? To było, bardzo ciekawe.

Przed wszystkim ze względu na obopólną szczerść — i staowiących pytania robotników, i odpowiadającego Pierwszego Sekretarza.

Takie — i podobne — opinie słychać było w ostatnich dniach, w związku z kolejnym posiedzeniem przywódcy partii na Wybrzeżu. W ogóle przedzjadła seria spotkań Edwarda Gierka z różnymi środowiskami, rozpoczęła we wrześniu, odbiła się szerokim echem w kraju. Jednakże relacji ze spotkania gdańskiego, w którym uczestniczył także Piotr Jaroszewicz, towarzyszyło szczególne zainteresowanie.

To właśnie ze stoczniowcami rozmawiał bez mała pięć lat temu, w styczniu 1971, nowo wybrany I Sekretarz, wyjaśniając trudne i bolesne sprawy, związane z grudniowym przełomem. Informując o zamierzeniach kierownictwa partii i rządu — wskazywał na potrzebę zawierzenia oraz czynnego poparcia najbliższych zamierzeń. I oto w kilka lat później Edward Gierek jest znów między stoczniowcami i dokerami w tej samej sali, mówiąc o tym, czego naród pod przewodnictwem PZPR w ciągu tego czasu dokonał. Pierwszy obywatel Polski rozlicza się z przysiężek, złożonych przed pięć laty. Dzięki ludziom gospodarki morskiej za ich znaczący udział w dokonaniach. Mówi o patriotycznej nucie o tym, co jeszcze dokucza Polakom między Odrą i Bugiem, Bałtykiem i Karpatami w codziennym życiu wychodzi naprzeciw wątpliwościom i troskom robotników Wybrzeża.

Miał to niedawne gdańskie spotkanie w sobie coś z symbolem. Było jeszcze jednym dowodem — przywiązania przez przywódców partii i rządu wielkiego znaczenia do bezpośrednich kontaktów z ludźmi rozmaitych środowisk, przede wszystkim zaś z przedstawieliem wielkich załóg robotniczych. Było też gdańskie spotkanie potwierdzeniem starej prawdy, iż zaufanie umacnia się najtrwalszą drogą obustronnego dotrzymywania słowa i obustronnej szczerości.

Lecz w ostatnich tygodniach spotykałem się nie jeden raz z następującym poglądem: — Czy nie za dużo ostatnio chwalby? Nie tylko czytamy i słuchamy o osiągnięciach. Istotnie, mamy osiągnięcia.

Mówmy jednak raczej o brakach, tak będzie szlachetniej. Rzeczywiście, sporo można znaleźć na łamach prasy, w audycjach radia i telewizji, tekstów obrazujących dokonania ostatnich lat. Jednakże, gwoździ ścisłości, przypomnijmy, że nie tylko takie artykuły bądź programy drukuje prasa i emitują rozgłośnie oraz studia TV. A poza tym...

Czy rzeczywiście jest samochwalstwem powoływanie się na to, czego dokonał naród? Czy istotnie my, Polacy, cierpimy na przesyt satysfakcji dokonanych? Czy przypadkiem ten i ów, utyskujący na rzekomy nadmiar materiałów ukazujących dorobek pięciolecia, nie zapomina o takim „drobiazgu” jak to, iż po raz pierwszy możemy mówić o stu procentowym wykonaniu założeń pięciolecia, wykonaniu i przekroczeniu w wielu dziedzinach jego ustaleń? I czy przypadkiem te same osoby innym razem nie wyrażają zdania, że władze PRL, z partijnymi na czele, winny się rozliczać z tego, co planowano, konfrontując zamierzania z dokonaniem?

A czymże jest, ów bilans dokonania, jak nie dobitnym surowcem tego, co zostało zrobione? Wypadało zestawienie dodać, to fakt, jest to powód, do zadowolenia z dobrej roboty, do społecznej satysfakcji. Jest to zarazem dowód, że ogromny wysiłek milionów robotników, inteligentów, rolników — przyniósł większe, niż kiedykolwiek przedtem, wyniki; że mądre, dalekowzroczne, realnie pomysłowe przez kierownictwo PZPR program rozwoju Polski — stał się rzeczywistością. I o tym wszystkim mówię i piszę nie dla satysfakcji niewielkiego grona ludzi z kierowniczych kręgów partii i rządu, lecz dla dania satysfakcji społeczeństwu, którego wyteżona praca przyniosła rezultaty pozwalające z optymizmem myśleć o dziesięcioleciu 1971 — 80.

Jest ponadto jedna jeszcze przyczyna, dla której mówię się sporo i piszę o dokonaniach ostatnich lat. Czyni się to w tym celu, by 34 miliony Polaków we właściwym świetle i właściwych proporcjach oceniali ogólnonarodowy dorobek i codzienne, organizacyjno-zaopatrzeniowe dolegliwości.

Albowiem nie jest zamykaniem uwagi obywateli na sprawy o pierwszorzędnym znaczeniu — przy docenianiu licznych powszednich trudności. Natomiast jest krótkowidzstwem utrudniającym należytą ocenę stanu rzeczy, kon-

centrowanie uwagi na kwestiach drugorzędnych, z pominięciem problemów naczelnych.

Przykład z mieszkaniem, przytoczony w Gdańsku przez Edwarda Gierka, był nader wymowny: czy nie lepiej było zbudować tych dodatkowych (co się powiodło) 45 000 mieszkań, dzięki zgromadzeniu ponadplanowych materiałów budowlanych, ryzykując w związku z tym powstanie niedoborów w meblach, wykładzinach podłogowych, lampach i lichowicie czym tam jeszcze?

Na pewno jedynie słuszną decyzją było — budować. Choćby miało to pociągnąć za sobą łańcuch konsekwencji, konsekwencji o znaczeniu drugoplanowym w zestawieniu z celem, jakim było szybsze zapewnienie poza planem własnego dachu nad głową kilkudziesięciu tysiącom rodzin.

Wyrazisty przykład z mieszkaniem trzeba odnieść do tak ważkiego zagadnienia, jakim są płace. Na pięciolecie 1971 — 75 zapowiedziano podniesienie zarobków o 17 — 18 procent. Obietnicy tej niemiłosiernie było dotrzymać w związku z pomysłowym wykonywaniem zadań produkcyjnych przez przemysł i rolnictwo. Alternatywa w tej mierze przedstawiała się następująco: spełnić planowe założenia, przy pełnym zaopatrzeniu w towary — czy też, korzystając z dodatkowych owoców trudu społeczeństwa, wyjść poza zakresione wskaźniki ustalając wyższe płace, przyjmując ryzyko zaostreżenia się niedoborów rynkowych.

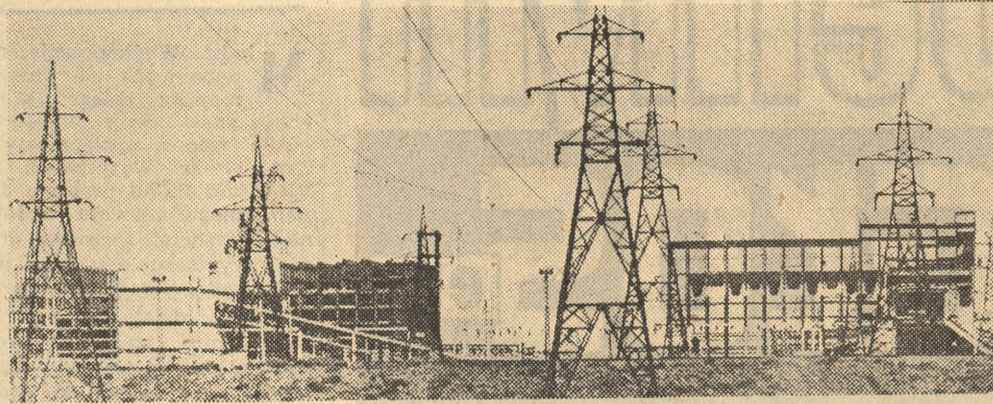
Wybrano tu drugie wyjście. I wybrano słusznie. Kto bowiem gotów był dzisiaj uznać, iż lepiej, byłoby, gdyby uzyskał nie 40 lecz 18 procent podwyżki? Ale opowiadając się za takimi — dynamicznymi a nie statycznymi — rozwiązaniami, musimy być świadomi ubocznych skutków i rozumieć ich podłoże.

Nie podjęliśmy ani jednej decyzji, która byłaby nieuzasadniona z politycznego i społecznego punktu widzenia — powiedział Pierwszy Sekretarz w Gdańsku, nawiązując do postępowania kierownictwa partii i rządu w ciągu ostatnich lat.

Powiedziano to szczerze i — odpowiedzialnie. Bowiem szczerść, którą tak cenimy, właśnie w powiązaniu z odpowiedzialnością, przybiera na znaczeniu. A obywatelska odpowiedzialność każe nam myśleć i działać w poczuciu potrzeb i swoich, i kraju.

WIESŁAW PORZYCKI

Wspólna inwestycja RWPG



ZSRR. Wspólna inwestycja RWPG, kombinat kijembajewski, dostarczać będzie rocznie 500 000 ton azbestu. Pierwszy etap budowy zakończony zostanie w 1978 roku, całość — w 1980. Fot. — CAF

W cieniu innych zawodów?

Trudno wyobrazić sobie dziś większe przedsiębiorstwo lub jakikolwiek zakład pracy, który nie zatrudniałby choć kilku ekonomistów. W wielkich przedsiębiorstwach są zastępcy dyrektorów do spraw ekonomicznych, a we wszystkich księgowi lub główni księgowi. Nie raz całe sztaby ekonomistów skupionych w działach i wydziałach. Nikomu nie trzeba tłumaczyć, jaka na nich spoczywa odpowiedzialność. Mało kto spoza kręgu ekonomistów zdaje sobie jednak sprawę, jaką to pracę wykonują księgowi, ile wymaga ona dokładności, znajomości różnych norm i przepisów, ileż cierpliwości...

Kiedy miałam już w rękach dyplom Wyższej Szkoły Ekonomicznej, byłam pewna, że mój zasób wiadomości teoretycznych wystarczy i z każdą pracą w tym zawodzie poradzę sobie łatwo. Dziś po kilkunastu latach, które zweryfikowały moją wiedzę, mogę powiedzieć, że ekonomista uczy się ekonomii naprawdę dopiero w praktyce. Zasób nabytych w czasie studiów wiadomości tylko mu to ułatwia.

Zaraz po studiach trafiłam do dużego przedsiębiorstwa o dużych perspektywach rozwoju. Widziałam w tym również swoją szansę. Operacje ekonomiczne, obliczenia i zestawienia, jakie mi przyszło wykonywać w dziale księgowości kosztów, a także charakter tej żmudnej pracy, przytępiły mój optymizm. Ale tylko z początku, dopóki spraw tych nie poznałam bliżej. Teraz już wiem, że z każdą pracą, z każdym trudnym zadaniem jest podobnie. Wydaje się nam, że nie podaliśmy, że to ponad siły, zdążymy to nawet znieu-

żyć, kiedy napotykamy na trudności, których jeszcze nie znaliśmy, do problemów, jakich nie rozwiązywaliśmy dotąd. One wtedy pozornie przestają być naszymi możliwościami. Dopiero z czasem to uciąga. Wydaje się już proste i coraz bardziej interesujące. Zaczynamy się sprawdzać, panować nad sytuacją, a swoje wyniki już bez obawy, coraz śmielej porównujemy z wynikami innych. Mamy dużą satysfakcję, gdy to porównanie wypada dla nas korzystnie, a jeszcze większą, gdy znajdziemy użycie nie w oczach innych.

Piszę o tym na zasadzie pewnych uogólnień, ale tak właśnie było w moim przypadku i wiem, że podobnie jest lub było z innymi. Rzeczywiście, na początku białam się nowych obowiązków nawet je zniechęcając, aby potem polubić tę pracę. Teraz już nie wyobrażam sobie innej.

Byłoby znacznie lepiej dla wielu zakładów pracy, gdyby doceniano właściwie pracę ekonomistów. Dyrekcje nie chcą, czy też nie potrafią wykorzystywać ich kwalifikacji i efektów żmudnej pracy, które spoczywają w regałach, aktach i księgach. Sięgają do nich dopiero, żądając jakichś cyfr czy wyliczeń. Utarło się mnie-

polubić pracę

Na nasze hasło wywoławcze zareagowali czytelnicy własnymi uwagami, spostrzeżeniami i refleksjami. Wszystkim, którzy przysłali nam swoje wypowiedzi na temat: „Polubić pracę” — serdecznie dziękujemy. Prosimy o dalsze uwagi. Czekamy na głosy pracowników różnych zawodów, z różnych środowisk społecznych. Wykorzystamy je w kolejnych publikacjach.

manie, że o postępie decydują inżynierowie. Ich się ceni, w nich pokładają nadzieje. Ekonomisci są w cieniu innych zawodów. Wykonują tę codzienną czarną robotę i chociaż ją kochają, podobnie jak ja, często czują się niewykorzystani. A w tej sferze działalności zakładów pracy i możliwościach potencjalnych ekonomistów tkwią jeszcze duże rezerwy. Trzeba po nie tylko umieć sięgać.

KAMILA P.
Kalisz
(Nazwisko i adres, znane redakcji)

Decyduje środowisko

Zainicjowana przez redakcję „Głosu” tematyka tak mnie zainteresowała, że postanowiłem napisać o swoich doświadczeniach. Pracowałem nieprzerwanie przez 27 lat w instytucji państwowej przy ul. Głogowskiej. I chociaż — jak mi się wydaje — wywiązywałem się z moich obowiązków należycie, posta-

nowilem uzupełnić wykształcenie. Pragnąłem jeszcze bardziej związać się ze swoim środowiskiem pracy.

Kiedy miałem 48 lat, ukończyłem technikum z wyróżnieniem, a pracę końcową napisałem z oceną: bardzo dobry. Był to jeden z najpiękniejszych dni w moim życiu; otrzymałem gratulacje od nauczycieli, a także od młodzieży uczącej się, z którą razem chodziłem do szkoły. Dniu temu towarzyszyły: życzliwość, koleżeństwo, a przede wszystkim satysfakcja z korzystnego rezultatu mojego życiowego sprawdzianu.

Przybyłem zadowolony do swojego zakładu pracy i tu dopiero nastąpiło zdziwienie, kiedy przedłożyłem w kadrach świadectwo szkolne. Nikt na mnie nie spojrzał przychylnie, ani nie przywiązywał do tego wagi... Nabycie przeze mnie wyższych kwalifikacji nie zmieniło ani trochę moich warunków pracy. Przez długi czas nie byłem awansowany.

Zrozumiałem, że w tym zakładzie nie ma dla mnie żadnej szansy i dlatego postanowiłem zwolnić się i przejść gdzie indziej. Jak postanowiłem, tak zrobiłem — mimo wewnętrznych oporów, gdyż tyle lat przepracowałem w jednym zakładzie... Obecnie jestem bardzo zadowolony, ponieważ znajduję się w miłym, serdecznym środowisku, a działalność zawodową wykonuję zgodnie ze swoimi kwalifikacjami. Do swojej pracy żywię po prostu szacunek i to chyba nazywa się: polubić pracę.

JAN ŚLIWIŃSKI
Poznań,
ul. Dzierżyńskiego 70 m 7

Jaki stąd morał?

Dyrektorem trzeba umieć być — to nie ulega żadnej wątpliwości. Dyrektorowanie jest kolosalnie trudnym zajęciem — to też jest oczywiste. Dlatego „Uszczelkę” pokazywałbym na zajęciach seminaryjnych dla dyrektorów, a z lektury „Uszczelki” egzaminowałbym równie rygorystycznie jak z ekonomii czy organizacji. Bo ten produkcyjniak jest tak bogaty w treści, że ci, którzy go nie zauważali, omijają najbardziej paśjonujące tematy do dyskusji.

TOMASZ JERKO

Bez komputera

Dyrektora Sochackiego dyrektorowanie

grywa na całej linii, z kretesem. W latach pięćdziesiątych jednakże nikt nie stykał się z zawałami. Bohater Zbycha żyje w epoce zawałów i w epoce intensywnych terapii. Zbychowi zatem łatwiej zrobić ludzki dramat. Dyrektora Sochackiego dopada bowiem zawał, pada nagle jak żołnierz przecięty serią karabinu maszynowego. Na szczęście technika poszła naprzód, natychmiast na miejscu nieszczęścia znalazła się pomoc.

Dyrektora Sochackiego nie chciał jednak zabić zawał, ale chciał go zabić trybem życia, sposób rozwiązywania problemów zawodowych. Wikał się, biedacz-

na, w labiryncie dyrektor-skich obowiązków, mijał się wśród telefonów i koperatorów jak nieposkromiony lew w klatce, rozbił głowę każdy mur, aż kości ciemieniowe trzeszczały. Nie rozumiał, że czegoś nie można. Nie przyjmował do wiadomości, że

skarcony za lekceważenie organizacji pracy, higieny pracy i humanizacji pracy. Gdyby dyrektor Sochacki nie był dyrektorem, gdyby był, dajmy na to, szeregowcem przemysłu, na pewno byłby dłużej pracował i nie spędzał emerytury na inwalidzkiej rencie. Dyrektor Sochacki męczył siebie i otoczenie, otoczenie zostało, on odszedł. Dyrektor Sochacki zameczał się metodycznie aż się zameczył. Twierdził nawet, że wydał na siebie wyrok przyjmując swoje funkcje.

Państwo, przepraszam, nie znam dyrektora Sochackiego? Proszę bardzo, niech się państwo pozna. Obywatel Sochacki urodził się jeszcze za wstrętnych czasów sanacji, nauki też pobierał również za czasów sanacji, po wojnie zatrudnił się w przemyśle i przemysł pokochał miłością pierwszą, pracował, awansował — aż do stanowiska dyrektorskiego. Nieśwety dyrektor Sochacki już nie pracuje, odpoczywa w domowym zaciszu. Ale dyrektor Sochacki miał zupełnie niebywałe szczęście. Mógł już nie żyć. Dyrektor trafił ostrzy zawał, co zawsze oznacza, że śmierć stoi już u łóżka. Niewątpliwie dyrektor Sochacki będzie mógł odnotować: szczęście, że żyję w epoce intensywnej terapii.

Reszta szczegółów — jeśli ktoś z państwa pragnie bliżej poznać dyrektora Sochackiego — znajduje się w opowiadaniu Andrzeja Zbycha pt. „Uszczelka”. Opowiadanie jest jeszcze do nabycia w księgarniach „Domu Książki”.

Przeczytałem to opowiadanie, bo filmu telewizyjnego — zresztą pod tym samym tytułem — nie danym mi było oglądać. Ale już na jutro, jadąc do pracy tramwajem, nazwisko dyrektora Sochackiego odbiło

mi się wielokrotnie o uszy. Jeszcze nie kojarzyłem. W redakcji też wpadłem na dyskusję o dyrektora Sochackim. Kto zaczął — pomyślałem tylko. Po południu, w czasie penetracji za dzieńnikarskim tematem w jakieś (już nie pamięn w jakiej) spółdzielni, jej dyrektor również chciał poznać mój pogląd na dyrektora Sochackiego. Jeszcze przez tydzień, a może dłużej, wszyscy mówili o dyrektora Sochackim z taką częstotliwością, z jaką mówi się teraz o straszliwie zacieklonych bojach Polaków z Holendrami.

W rzeczy samej dziwna jest ta cała sprawa z dyrektorem Sochackim. Zastanawiam się w końcu, kim jest dyrektor Sochacki. Pamiętam, bom już nie młody, wielką karierę i wielki upadek powieści zwaną ongi produkcyjniakami. Było to na początku lat pięćdziesiątych. Ten zaś, kto to pamięta, nie zaprzeczy, że „Uszczelka” w najbardziej prostej linii nawiązuje do tamtych produkcyjniaków. Akcja „Uszczelki” dzieje się w produkcji, o produkcji tam chodzi bez przerwy do ostatniej kropki, z tą jednak zasadniczą różnicą, że w tamtych awanturach bohaterem była sama produkcja, a w „Uszczelce” bohaterem, mimo

Dorośli i młodzież

Rozdroża wychowania

W jednej z warszawskich szkół średnich dyrektorka powiedziała rodzicom na wywiadówce: Dzieci państwa przychodzą na dyskotekę, a ja w tych dniach przez cały rok użeram się z chuliganami broniąc im dostępu do szkoły. Obrzucana jestem najgorszymi wyzwiskami, może ja czyś ojcowie mogliby mi pomóc?

Ojcowie zapewne powinni pomóc, ale sytuacja jest, trzeba przyznać, zastanawiająca. Oto 18, 19-letni silni i zdrowi młodzi mężczyźni dobrze się bawią, a jedna starsza pani, tu od stawiania dwójek, ta której się przecież nie uwielbia, biega pod szkołą i naraża się, aby obronić dzieci, które sobie tańczą. Dzieci mają mniej więcej po metr osiemdziesiąt wzrostu i nikomu z nich nie przyjdzie do głowy, że powinny same zorganizować wieczorek, a tylko do pomocy uprzejmie po prosić wychowawczynię, która przepracowała już tego dnia swoją dniówkę, a teraz wieczorem być może zaniedbuje własne dzieci i swój wypoczynek, aby umożliwić go innym.

Jest coś irytującego w sposobie traktowania młodzieży. Narzekamy na nią i wymyślamy jej, że jest niesamodzielna, ale gdy tylko nadarzy się okazja, aby im tę samodzielność umożliwić, wszystko nam przyjdzie do głowy: ofiarństwo, szukanie wsparcia u rodziców i milicji, tylko nie to, aby powierzyć jej jakieś zadania.

Cały system edukacji i wychowania jest właściwie taki, jakbyśmy się uparli, aby młodzież już nigdy nie przeszkodziła progu dorosłości. Właśnie w okresie między 16 — 18 rokiem życia młodzież chce czasem wziąć coś na swoje barki. Nieczęsto, trzeba przyznać, lecz się to zdarza. Mówi im się wówczas: ucz się i nie garb. Ta dyrektywa pozostaje obowiązkowa przez mamy, babcię, nauczycielki. Czasem tym paniom tza się w oku kręci, gdy widzą wielkie dziewczyny i wielkich chłopców, za których trzeba wynosić śmieci, myśleć i czuwać.

Cokolwiek zresztą robimy z młodzieżą, to jakby w obawie, aby nikt nie posadził nas o to, że serwujemy młodym ludziom obowiązki. Jeśli dopingujemy do jakiejś pracy pozaszkolnej, to tylko dlatego, że jest ona właściwa z punktu widzenia wychowawczego. To, co robia, nie jest takie ważne, bo przecież możemy to zrobić sami (na pewno lepiej), ale po prostu jest wskazane, aby mło-

dy człowiek wiedział, że coś robić powinien. Tak były między innymi pomyślane tzw. prace społeczne w szkołach. Były to prace w istocie przymusowe — obecność przy sadzeniu lasu, wykopkach lub pielieniu pola określana była w dzienniku tak samo, jak w dniu godzin lekcyjnych. Ale nazywało się to wszystkim pracą społeczną, żeby nikt nie pomyślał, że młodzi muszą pracować. Bo tylko chce. Dla wyższych celów. Bardziej miło, że Ministerstwo Oświaty zerwało w tym roku z tą obłudną tradycją, zarządzając w szkołach we wrześniu prace fizyczne przymusowe. Młodzież od razu zresztą lepiej te prace potraktowała. Bo praca fizyczna przymusowa to brzmi poważnie, a oni chcą coś wreszcie zrobić serio. Nie z przyczyn wychowawczych, tylko dlatego, że komuś ich wysiłek jest potrzebny, że komuś ta robota może się przydać.

Bardzo łatwo jest pozbawić człowieka inicjatywy. Zwłaszcza wówczas, gdy i bez przejawiania jej może spokojnie i dostatecznie żyć. To potrzeba jest, jak wiadomo, matką wynalazku, to presja życia wyzwala w

Młodzi Wielkopolanie, podobnie jak ich rówieśnicy z całego kraju, chcą znać swoje miejsce i swoją rolę w społeczeństwie. Zawarty w Wytycznych na VII Zjazd PZPR program dynamicznego rozwoju budownictwa socjalistycznego oraz poprawy warunków życia poprzez swoją realność wyzwolił aktywność działania. O swoim rozumieniu treści Wytycznych mówią członkowie organizacji zrzeszonych w Fede-

nas wysiłek. Gros naszej młodzieży może żyć nie wysilając się nadmiernie. Jedynie szkoła dopinguje do wysiłku nauki. Czy jest to wysiłek w pełni i należyte wykorzystanie — osobny problem. Prawdą natomiast jest, że rośnie młode pokolenie, które nie musi wysilać się, aby żyć. Ktoś za nich pracuje, sprząta. Potem narzekamy na konsumpcyjne postawy młodzieży. A jakie mają być? Pewien rzeźnik, z którym kiedyś rozmawiałam, ujął sprawę lapidarnie. Zapytany o to, dlaczego młodzież nie garnie się jego zdaniem do zawodu sprzedawcy, rzekł: oni, proszę pani, chcieliby tylko kupować, sprzedawać nikt nie chce.

Dlatego właśnie tak istotny wydaje mi się ten drobny rebus wychowawczy, polegający na pewnych wymaganiach. To nie nauczycielka ma się ugałniać koło szkolnej dyskoteki, to nie ojciec ma biec po pracy, aby pilnować zabawy syna. To syn powinien prosić o takie przysługi. To on powinien mieć na głowie swoje rozrywki. Przynajmniej to jedno.

KRYSTYNA JAGIELLO

Uwaga na Krzysztofa Krawczyka!

tar, Sipińskiej, Sośnickiej, Ja rockiej, Frackowiak znów są górą i to wcale nie z powodu Międzynarodowego Roku Kobiet. Powodów jest zapewne wiele innych i to zarówno natury pozartystycznej, jak i artystycznej. Z tych ostatnich jeden jest bezsporny: każda z naszych czołowych gwiazd piosenki posiada mniej lub bardziej ukształtowany własny wizerunek artystyczny.

Gożej z piosenkarzami. Na obliczu męskiej piosenki zaważyły dwie indywidualności: Czesław Niemen (piosenka współczesna) i Jerzy Polomski (piosenka tradycyjna). Większość startujących młodych solistów nie potrafił się od tych wpływów uwolnić.

To wszystko napisałem, by uwypuklić w sposób szczególny szansę, jaka stała przed Krzysztofem Krawczykiem. On

Młodzi Wielkopolanie przed VII Zjazdem

Służyć przykładem dobrej roboty

racji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

ZMS-owcy z dzielnicy Nowe Miasto w Poznaniu podkreślają, że od członka ZMS powinno się wymagać więcej niż od niezrzeszonych. Są w pełni świadomi obowiązków, które nakłada partia i rząd na swoich obywateli. — Szczególny niepokój — powiedział przewodniczący Zarządu Dzielnicy ZMS na Nowym Mieście — Tadeusz Dworzyński, wzbudziły dane statystyczne, według których ludzie młodzi najczęściej korzystają ze zwolnień lekarskich.

O dyscyplinie pracy mówi się w zakładach przemysłowych Nowego Miasta dużo i często. Z tym zagadnieniem wiąże młodzi problem adaptacji społeczno-zawodowej w miejscu pracy. Zbyt często jeszcze — twierdzą — awansuje się średniaków zamiast najlepszych, co wywołuje dezaprobatę i zniechęcenie pozostałych. Zarzuca się niejednokrotnie młodzieży, że nie przywiązuje się do miejsca pracy.

— My lubimy naszą pracę — odpowiadają młodzi z „Centry”, Poznańskiej Fabryki Maszyn Złaznych i innych zakładów. — Chcemy — jednak uczestniczyć nie tylko w osiągnięciach zakładu, ale i w jego kłopotach produkcyjnych, pragniemy bowiem pomóc w ich przezwyciężaniu. Chcemy też produkować lepiej i szybciej. Zgłaszamy wnioski racjonalizatorskie i wynalazcze. Zasadnicza Szkoła Budo-

wlana dla Pracujących PZB im. L. Waryńskiego w Poznaniu z okazji VII Zjazdu PZPR podjęła zobowiązanie wartości ponad 181 tys. zł. Murarze, malarze, posadzkarze, monterzy instalacji budowlanych, monterzy konstrukcji żelbetonowych pracować będą na osiedlach Winogrody, Rataje, Raszyn VII, w bazach sportowych. Prace, które wykonają, przyczynią się do szybszego ukończenia budowy szeregu domów. W Wojewódzkim Biurze Projektów Budownictwa Wiejskiego członkowie organizacji przyspieszają przygotowanie projektów w ramach akcji zagospodarowania Sudetów. Wartość ich zobowiązań wynosi 120 tys. zł. Ochotniczy Hufiec Pracy z PRK-10 zagospodaruje ośrodek OHP w Pokrzywnie, Poznański Kombinat Budowlany w ramach młodzieżowego patronatu wybuduje budynek z mieszkaniami zastępczymi dla młodych małżeństw. Niedziele, 19 października, ZMS-owcy przy ul. Bałtyckiej przeznaczyli na pracę produkcyjną.

— To tylko część czynu młodych budowlanych dla uczczenia VII Zjazdu partii — informuje przewodniczący Zarządu Środowiskowego ZMS Budownictwa miasta Poznania — Zbigniew Borowczyk. Zobowiązaniami deklarujemy swoje poparcie dla programu zawartego w Wytycznych. Najwięcej dyskusji wywołuje u nas problem dyscypliny pracy. Wiadomo, że budowlanych interesuje on najbar-

ziej. Nad tym jak ją poprawić — zastanawia się każdy młody człowiek, analizując własną postawę i własne stanowisko pracy. Budowlani widzą konieczność unowocześnienia pracy w biurach projektów, zwracanie uwagi głównie na jej jakość, korzystanie w większym niż dotąd zakresie z najnowszych zdobyczy technicznych w projektowaniu i budowaniu. W przedsiębiorstwach transportowych, dysponujących sprzętem budowlanym omawia się najekonomiczniejsze wykorzystanie tego sprzętu.

Lucjan Zawartowski, przewodniczący Zarządu Miejskiego FSZMP w Puszczykowie, podkreśla zaangażowanie harcerzy z Liceum Ogólnokształcącego, którzy ofiarnie pracowali przy wykopkach w PGR Rogalinek. Młodzież z koła terenowego ZMS zaadaptowała pomieszczenie posklepowe na klub. W planach przewiduje się odwodnienie dróg w swoim mieście.

Henryk Matecki — wiceprzewodniczący Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej w Poznaniu relacjonując przebieg spotkań z młodzieżą wiejską dyskutującą nad Wytycznymi i przebieg zebrań sprawozdawczych — wyborczych, mówi o współodpowiedzialności młodych za rozwój wsi, gromady, indywidualnego, spółdzielczego czy państwowego gospodarstwa rolnego. — Dewizą organizacji jest — mówi — rzetelna praca dla potrzeb organizacji i środowiska. Na naszych zebraniach stawia się konkretne, ale zróżnicowane zadania. Np. w zakresie upowszechniania kultury preferujemy formy pozainwestycyjne. Nie będziemy ukrywać błędów i porażek. Uwazamy, że najlepszą formą aktywizacji społeczno-produkcyjnej jest służyć przykładem dobrej roboty wykonywanej przez każdego członka naszej organizacji. W centrum zainteresowań organizacji skupiającej młodzież wiejską leżą oczywiście sprawy rolnictwa, rozwoju trzody, unowocześniania wsi. Dla uczczenia VII Zjazdu PZPR wykonaliśmy już wiele prac, wymienię choćby przykładowo zebranie 12 ton jabłek w PGR Naramowice, naprawę drogi w Rydzynach w gminie Kaźmierz, zbiór plonów jesieni przez 9 kół ZSMW i 17 drużyn ZHP w Kórniku.

Młodzież wielkopolska ma w pełni świadomość, że sprawy wielkie i przyszłościowe zależą od rzetelnej i zaangażowanej pracy każdego z nich.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

umiejętność szybkiego nawijania kontaktu z widownią. Posiada też szeroki repertuar, co jest warunkiem programu recitalowego.

Rok 1975 przyniósł mu wiele sukcesów, które zdają się świadczyć, że już niebawem stanie się gwiazdą nr 1 polskiej estrady. Jego pierwszy longplay „Był mi nadzieja” (SXL1092) rozszedł się w nakładzie 100 000 egzemplarzy.

Na początku lipca na Festiwalu Przebojów w Rostoku otrzymał nagrodę pisma „Melodie und Rhythmus” dla najlepszej kompozycji, za własną piosenkę „Nie żałuj róż gdy pionieś las”, a w kilka dni później wygrał Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu piosenką „Czym dla wojska jest piosenka?”. I

Jest częstym gościem krajowych list przebojów. Obecnie notują one ogromną popularność piosenki laureatki z Kołobrzegu oraz piosenki Jerzego Miliana „Deszczowe spotkanie”.

ANDRZEJ KOSMAŁA

Nie zawsze na linii

Dzieci i ryby...

Wczesne popołudnie. Restauracja prawie pusta. Obok mnie, przy sąsiednim stole siedział kilkunastoletni chłopiec. Przy następnym ktoś „na delegacji”. Kelnerka obsługuje nasz prawie pusty „rewir” jakoś dziwnie omijając młodzieńca. Po kilku minutach zwrócił się więc do niej: — Czy można panią prosić? — Do tańca nie grają. Spieczy ci się!?

Dopiero robiąc następną rundę po „rewirze” spytała: — Co wybrałeś?

Nie wiem czy my z „delegatem” jedliśmy wolno, czy chłopiec chciał szybko opuścić restaurację, fakt, że skończyliśmy posiłek równocześnie. My, po zaplaceniu, usłyszeliśmy „dziekuje”, on „masz drobne?”. Przez cały czas, kelnerka dawa-

ła mu do zrozumienia, wszystko jedno, świadomie czy nie, że jest klientem drugiej kategorii.

Być może była to sytuacja wyjątkowa, ale tylko w swym natężeniu, bo o gorszym i mniej uprzejmym traktowaniu nieletnich słyszy się często. Tam gdzie dorośli usłyszeli, choćby zdawkowe, dziękiuje czy proszę, młodzież często może oczekiwać jedynie kiwnięcia głową.

To chyba wszystko jedno ile lat ma klient przynoszący chód gastronomiczny i czy zarobił pieniądze sam, czy też otrzymał je od rodziców. Dlategoż zatem ta sama kelnerka obsługiwała nas w miarę poprawnie, a chłopca potraktowała inaczej?

Wydaje się, że powód jest dwójakiej natury. Po pierwsze część ludzi sądzi, że zgodnie z przysłowiem „dzieci i ryby...” Głos i prawa mieć beda gdy dorosną, teraz mają obowiązki, przede wszystkim, naturalnie, być grzecznym, miłym, uczynnym i pełnym szacunku dla starszych. Potem, gdy dorosną, odbiją sobie na następnych z kolei pokoleniu młodych. A przecież szacunku dla innych trzeba uczyć się od początku od lat najmłodszych. Poza tym tylko człowiek, który szanuje innych może oczekiwać szacunku dla siebie.

Po drugie, chyba powodem tej swego rodzaju dyskryminacji młodych przez pewnych ludzi jest źle zrozumiana ambicja. Pani kelnerce wydawało się, że to prawie nie wypada i

byłoby dla niej obrażające, gdyby przybiegła na jego zawołanie i uprzejmie go obsługiwała. Na dodatek mogłaby być, ze względu na wiek, jego matką. Więc jakże to!

Błąd w takim rozumowaniu polega na tym, że to nie ilustram letnia pani Kowalska, ale kelnerka obsługiwała, nie kilkunastoletniego Jasia, tylko klienta, wypielniając, na do datek, swoje zawodowe obowiązki. Większe od Jasia prawa będzie miała nasza pani dopiero po zakończeniu pracy. Wtedy tak ze względu na wiek jak i płeć może słusznie oczekiwać, że ustąpi jej miejsca w tramwaju, pomoże wnieść wózek z dzieckiem, itd.

Problem przeze mnie poruszony nie pojawia się zresztą tylko w kontaktach między młodymi i starszymi. Często ci sami, którzy narzekają na nieprzejmującą obsługę w sklepach, urzędach czy instytucjach, na niegrzecznych konduktorów



W nowym roku akademickim

Kierunek — jakość

Przemowny jest pęd do wiedzy — która w naszym ustroju stanowi podstawową formę awansu społecznego. Z roku na rok bramy szkół wyższych oblega coraz większa liczba kandydatów do indeksu — a więc kandydatów do dyplomów magisterskich i inżynierskich. W ciągu ostatnich pięciu lat liczba studentów polskich uczelni zwiększyła się o ok. 40 proc.

W tym samym czasie inwestycje w szkolnictwie wyższym wzrosły o 30 proc., ale warunki studiowania są trudne. Po prostu coraz większa liczba słuchaczy przypada na każdą salę wykładową, na każde laboratorium, na każdą biblioteczną czytelnię. Coraz więcej studentów liczą na niektórych kierunkach grupy ćwiczeniowe — a profesorowie i asystenci często celowo zastrzegają na początkowych latach studiów kryteria, by w końcowej części procesu kształcenia liczbę swych wychowanków ograniczyć do „optymalnego maksimum”.

Ten krótki wstęp był potrzebny, by zarysować kierunek zdecydowanego działania „na jakość”, jaki rozwija się w rozpoczynanym obecnie nowym roku akademickim.

Dotychczasowe osiągnięcia są bezdyskusyjne: pod względem liczby kształconych studentów Polska wysunęła się

na jedno z czołowych miejsc w Europie, uruchomiono — kierując się potrzebami kraju — dziesiątki nowych kierunków i specjalności studiów, liczba uczelni wzrosła trzykrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym.

A przy tym rokrocznie z kwitkiem opuszcza sale egzaminacyjne uczelnie kilkadziesiąt tysięcy młodych ludzi; znaczna część po prostu nie odpowiada wymogom wyższych studiów — lecz sporo jest takich, dla których nie starczyło miejsca...

Trzeba zdać sobie sprawę z kilku kwestii. Po pierwsze — nawet najbogatszych państw świata nie stać na to, by mogli kształcić większą od określonego warunkami ekonomiczno-populacyjnymi odsetek młodej generacji, znajdującą się już w wieku produkcyjnym. Jak wynika z danych statystycznych — w roku akademickim 1970/71 w szkołach wyższych i policealnych kształciło się 13,5 proc. Polaków w wieku 20–24 lat (ten przedział wieku przyjęto dla porównań międzynarodowych). W tym samym czasie odsetek ten wynosił np. w Austrii — 12 proc., w CSRS — 10,4 proc. (łącznie ze szkołami dla pracujących). W Japonii — 15,8 proc., w RFN — 14,1 proc., w Szwajcarii — 8,7 proc.

Kolejna sprawa — inwestycje. Szkolnictwo wyższe przez wiele lat było dziedziną niedoinwestowaną, za jego rozwojem ilościowym i jakościowym nie szła w parze rozbudowa uczelni i całego zaplecza dydaktycznego i socjalnego — bez którego nie może być mowy o racjonalnym kształceniu.

Te dwa elementy w zasadniczy sposób ograniczają więc liczbę słuchaczy studiów dziennych w naszych uczelniach. W rozpoczynającym się obecnie nowym roku akademickim naukę na pierwszych latach tych studiów podejmie niecałe 69 tys. młodych ludzi — wśród nich 60 tys. w uczelniach podległych resortowi nauki szkolnictwa wyższego i techniki. Te 60 tys. oznacza zwiększenie limitu przyjęć w stosunku do ub.r. zaledwie o 1000 — przy czym cały ten wzrost przypadł na nowo otwierane kierunki studiów.

Jakość — nie ilość: takie jest naczelne hasło rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce w najbliższych latach. Zapoczątkowana przed dwoma laty reforma studiów zmierza do bardziej nowoczesnego i intensywnego kształcenia wysoko wykwalifikowanych kadr. Przypomnijmy: zniesiono już studia zawodowe, skrócono studia magisterskie do 4 lub 4,5 lat, ograniczono poważnie liczbę kierunków i specjalności — w niektórych uczelniach o przeszło połowę, zwiększono wymiar praktyk zawodowych. Idzie o stworzenie warunków, umożliwiających kształcenie fachowców o szerokim profilu zawodowym, umiających łatwo adaptować się do zmieniających się warunków pracy i zmieniać, w zależności od potrzeb, specjalizację. Jest to

szczególnie istotne, jeśli wziąć pod uwagę twierdzenia futurologów, że za lat kilkanaście pojawią się zawody, o jakich nam się dziś nawet nie śni.

W parze z tą zmianą profilu kształcenia poszły pewne reorganizacje programowe. Ograniczono liczbę wykładów — wprowadzając równocześnie więcej seminariów, ćwiczeń i zajęć laboratoryjnych. Obecnie średnio 70 proc. zajęć w uczelniach — to intensywne zajęcia w małych grupach. Im mniejsze te grupy — tym lepsza i szybsza nauka. A więc znów sale, aparatura, całe zaplecze naukowo-badawcze...

Zaplecze to jest obecnie intensywnie rozbudowywane — na miarę przyszłych potrzeb i dzisiejszych możliwości naszej gospodarki. Proces ten rozłożono na wiele lat. W pierwszych czterech latach obecnej pięcioletki szkoły wyższe podległe resortowi nauki otrzymały nowe budynki dydaktyczno-naukowe o łącznej kubaturze ponad 2,1 mln. m. sześć; do końca tego roku przewidywano przekazanie uczelniom dalszych obiektów o łącznej kubaturze ok. 650 tys. m. sześć. — co oznaczałoby 5-procentowe przekroczenie założonego planu 5-letniego. Znacznie wzrosła wartość aparatury naukowo-badawczej przypadającej na jednego nauczyciela akademickiego: z 83 tys. zł w 1970 r. do 170 tys. w ub. r. Z końcem bież. roku wskaźnik ten ma ukształtować się na poziomie 195 tys. zł.

W parze z działalnością inwestycyjną iść też będzie modernizacja procesu dydaktycznego w uczelniach, stosowanie coraz nowocześniejszych, coraz bardziej intensywnych metod nauczania.

JERZY KOREJWO

ZJAZD PARTII



szeni przez Komitet Centralny. Zjazd jest prawomocny, jeśli obecni na nim delegaci są przedstawicielami co najmniej połowy ogólnej liczby członków partii.

Jakie są zasadnicze punkty obrad zjazdu?

Zjazd: rozpatruje i zatwierdza sprawozdanie Komitetu Centralnego oraz innych centralnych władz i organów partyjnych; uchwała program i statut partii; ustala linię polityczną partii; wybiera w głosowaniu tajnym Komitet Centralny i Centralną Komisję Rewizyjną; może podejmować decyzję w każdej innej sprawie.

Wybrany przez zjazd Komitet Centralny jest najwyższą władzą partyjną w okresie między zjazdami. Plenarne posiedzenia KC odbywają się w razie potrzeby, nie rzadziej jednak — jak określa statut — niż raz na cztery miesiące.

Komitet Centralny wylania spośród siebie Biuro Polityczne — do kierowania pracą KC w okresie między posiedzeniami plenarnymi, jak również Sekretariat — do kierowania pracą bieżącą głównie w dziedzinie organizowania kontroli i wykonania uchwał partii i doboru kadr. KC powołuje również odpowiednie wydziały, komisje oraz inne organy pomocnicze.

Obecnie jesteśmy na etapie ogólnopartyjnej i ogólnonarodowej dyskusji nad Wytocznymi Komitetu Centralnego PZPR na VII Zjazd. Noszą one nazwę „O dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego — o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu” i zawierają program przekształcenia Polski w rozwinięty kraj socjalistyczny.

Komitet Centralny PZPR zwrócił się do wszystkich Polaków o twórczy, aktywny udział w dyskusji przedzjazdowej. Do dyskusji nad Wytocznymi kierownictwo partii przywiązuje wielką wagę, traktując ją jako partyjną i społeczną konsultację założeń dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, umacniania socjalistycznego państwa, pogłębiania demokracji socjalistycznej oraz doskonalenia pracy partyjnej. Jest to również ogromnie ważny czynnik mobilizacji sił partii i całego narodu do wysiłków nad podniesieniem jakości naszego życia i pracy.

Kierownictwo partii kładzie przy tym nacisk na zapewnienie warunków dla otwartej dyskusji we wszystkich sferach wiskach ludzi pracy, na inicjowanie i organizowanie dyskusji nad Wytocznymi w miejscu pracy i zamieszkania oraz w organizacjach społecznych, na wnikiwe rozpatrywanie wniosków przedstawionych w dyskusji oraz udzielenie na nie odpowiedzi. Idzie również o to, by wnioski uzasadnione były realizowane we własnym zakresie — w przedsiębiorstwie, instytucji, wsi czy gminie.

Od tego bowiem, jakie stworzone zostaną pozycje wyjściowe dla programu, który uchwali VII Zjazd PZPR, zależy będzie tempo poprawy warunków pracy i życia całego narodu.

K. M.

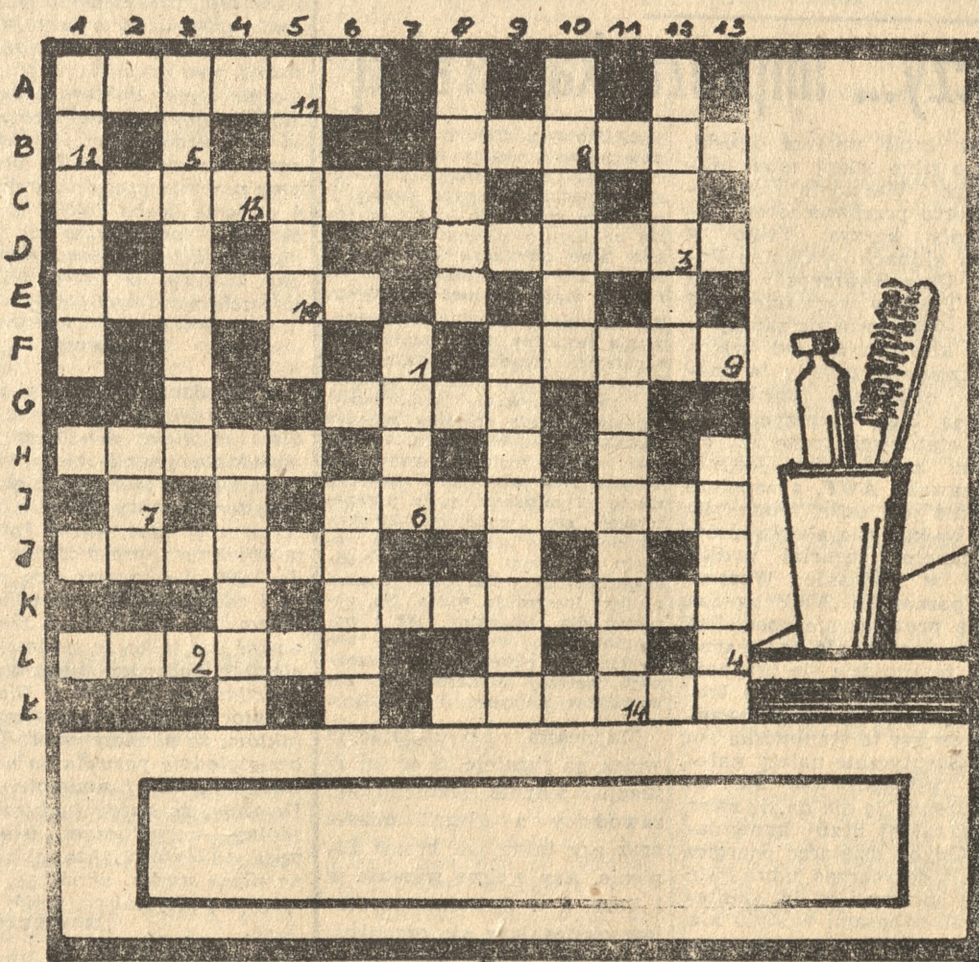
STRONA

GŁOS — 22 X 1975

5

Konkurs SAN-EPIDU

Krzyżówka z hasłem



Od 27 do 31. X. br. trwa będzie w Poznaniu kolejna akcja oświatowo-zdrowotna — „XVI Tydzień Higieny Jamy Ustnej”. Organizatorami jej są: Przychodnia Stomatologiczna Ze Spółki Miejskich Przychodni Specjalistycznych, Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Poznań-Miasto i Poznań 2 — Obwód, oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania.

Z okazji XVI THJU organizatorzy ogłosili szereg konkursów dla dzieci i młodzieży. Jednym z nich jest powyższa krzyżówka z hasłem, przeznaczona dla uczniów szkół ponadpodstawowych z terenu Poznania. Rozwiązana krzyżówka (całkowicie) z podaniem hasła, dokładnego adresu szkoły oraz wieku i klasy ucznia należy przesłać do 15. XI 75 r. pod adresem: Terenowa Stacja Sanitarno-Epi-

demiologiczna Poznań-Miasto, ul. Głogowska 82 (nr kodu 60-739).

Hasło tworzą litery ponumerowane w prawych narożnikach krzyżówki od 1 do 14. Hasło należy wpisać w ramkę pod diagramem krzyżówki. Wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki rozlosowane będą następujące nagrody rzeczowe:

I — kuchenka turystyczna (370.— zł),
II — materac dmuchany (280.— zł),
III — komplet do tenisa (220.— zł),
IV — rakietki do gry w koszykówkę (200.— zł) oraz 10 nagród pocieszenia w postaci książek.
Nagrody będą wręczone na centralnej imprezie o terminie, której zwycięzcy zostaną powiadomieni. (—)

PÓZIOMO: A-1) — pomieszczenie dla pojazdów, B-8) — zbrojna konfederacja w dawnej Polsce, C-1) — telewizyjna gaska, D-8) — osobliwy rzadki, E-1) — w krwi u chorych, F-9) — pasmo górskie w Azji, G-6) — fiura szachowa, H-1) — potrawa dla smakoszy, I-6) — człowiek dykhowy, J-1) — nieodpowiedzialne zachowanie (młodzieżowo), K-6) — krzykacz, L-1) — prezydent Zairu, M-8) — środek leczniczy.

PIONOWO: 1-A) — górnik, 2-H) — w cyrku, 3-A) — drobiar, 4-H) — roślina egzotyczna, 5-A) — rulon papieru, 6-I) — daniel wspan (zdróbnienie), 7-F) — sportowy strój, 8-A) — styl gabinetowy, 9-F) — świadectwo pieniężne, 10-A) — koralowiec, 11-F) — aleja spacerowa, chodnik, 12-A) — akt prawny, 13-H) — sprzyjająca okoliczność.



Zamiast tradycyjnego kostiumu jesiennego, dom mody z NRD proponuje dwukolorowy zestaw: spodnica z zielonej wełny, żakiet z czarnego dżerseju i bluzka z zielonego dżerseju jedwabnego.

czy współpracowników — sami dalecy są od kulturalnego i uprzejmego traktowania ludzi, z którymi spotykają się służbo wo czy prywatnie. Powstają wtedy tak przykre w życiu codziennym spięcia, utarczki słowne, czy nawet pyskowniki. Pozostaje po nich niesmak i złość, którą wyladowujemy potem na kim się da. Koło się zamyka. Chcąc, by inni byli dla nas uprzejmi, musimy i my być dla nich tacy sami. Zawsze i bez wyjątku. Powstanie wtedy społeczna presja zmuszająca wszystkich do przyjęcia i przestrzegania ogólnie przyjętych norm współżycia. Gra warta jest chyba świeczki.

Szacunek dla samego siebie, to cecha ze wszech miar pozytywna, ale żądając szacunku dla siebie musimy go mieć dla innych. W przeciwnym razie ta pożądana w życiu społecznym cecha każdego z nas zmienia się w niczym nie umotywowane zarożumialstwo, brak kultury a czasami chamstwo.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Ćwierć wieku z koszykarzami AZS-u

Niecodzienny, nie tylko w dziejach polskiego sportu, jubileusz 25-lecia pracy trenerskiej obchodził w tych dniach Stanisław Szafarkiewicz. Od ćwierć wieku pracuje on z koszykarzami w jednym i tym samym klubie — AZS Poznań. Że jest przez wszystkich akademikami doskonale znany to oczywiste. Cieszy się również powszechną sympatią za swą: skromność, bezpośredniość, pracowitość, społeczne zaangażowanie, a także duże poczucie humoru. Stanisław Szafarkiewicz należy do najbardziej cenionych wychowawców młodzieży w sporcie.

— Gratulujemy niezwykłego jubileusza. Spośród sympatyków koszykówki, którzy dzisiaj przychodzą do sali AZS-u niewielu pamięta pańskie początki pracy trenerskiej. Jak to się właściwie zaczęło?

— Przypadkowo. W latach 1947—1950 studiowałem na AWF w Warszawie. Po ukończeniu studiów skierowano mnie do pracy do Poznania. Dyscyplina, która szczególnie lubię i nadal zresztą lubię było pływanie. Tymczasem 15 września 1950 zostałem trenerem koszykówki w AZS-ie. I tak już zostało, choć w latach 1950—1952 równocześnie prowadziłem zajęcia... pływaków Lecha.

— Pan jest poznaniakiem...

— Tak, choć urodziłem się w 1926 r. w Tomickach koło Buku, ale od pierwszego roku życia mieszkam w Poznaniu.

— Przepraszam, że zapytam o pański wzrost. Gdy jednak na parcie staje pan wśród „swoich” koszykarzy, niekiedy trudno pana dostrzec. Dzisiaj nie przyjeżdża pan do żadnego zespołu uprawiającego tę dyscyplinę sportu...

— Mam 168 cm wzrostu. Ni gdy też nie występowałem w żadnym zespole koszykarzy.

— Obejmując treningi byłem wprowadzonym instruktorem koszykówki, ale prawdę powiedziawszy to uczyłem się arkana tej dyscypliny wraz z drużyną. Przede mną zajęcia w AZS-ie prowadził twórca potęg koszykarzy Lecha — Janusz Patrzykont. Bardzo wiele zawdzięczam jego pomocy. A początki nie były łatwe. W r. 1950 AZS grał w klasie A (mniej więcej odpowiednik dzisiejszej II ligi — przyp. red.) i spadł do klasy B, a do klasy A awansowała rezerwowa drużyna AZS-u.

— Liczba wychowanków trenera-jubilita jest zapewne imponująca. Jakie sukcesy, których także było немало, ceni pan sobie najbardziej?

— Wielu zawodników, którzy grali w AZS-ie jest dzisiaj uznanymi fachowcami w zawodach obranych przez siebie. Np. wśród lekarzy — Hansz i Wojtowicz. A sukcesy? W latach 1955 i 1956 AZS w podstawowym składzie: Szymczak, Sypniewski, Stabrowski (obecnie nasz redaktorski kolega — przyp. A. K.), Nowicki, Czyż zdobył mistrzostwo Polski juniorów. Jednym z najbardziej utalentowanych wychowanków był Roman Nowicki, późniejszy zawodnik Lecha. Bogdan Zentarski — szalenie waleczny był pierwszym „moim” AZS-akiem powołanym do kadry, niestety nie zagrał ani razu.

— Sam używałem atmosferę w zespole za coś niezmiernie ważnego. Wzajemne zrozumienie, zaufanie trenera do zawodników i odwrotnie wpływa w istotny sposób na wyniki. Podczas meczu, nawet jeżeli zdenerwuję się grą „moich chłopców”, staram się im przekazać swą uwagę spokojnie i rzeczowo. Cenię sobie przy tym także na co dzień pomoc i współpracę Andrzeja Tylocha, który od 6 lat jest kierownikiem drużyny.



Przed rozpoczęciem pierwszego w tym sezonie meczu II ligi koszykarzy AZS — Polonia Leszno trener-jubilat Stanisław Szafarkiewicz (z lewej) przyjmuje życzenia od kapitana drużyny — Leona Walkowiaka. Fot. — T. Koebisch

— Jak pan widzi perspektywy AZS-u w sezonie II-ligowym 1975/76?

— Zawsze walczyć będziemy o jak najlepsze miejsce. Zdaje sobie sprawę, iż drużyna ze względu na zaawansowany sportowo wiek kilku czołowych koszykarzy i liczne obowiązki rodzinne, zawodowe, naukowe, nie ma możliwości trenowania tyle i w takich warunkach, jak niektóre inne zespoły. Ale mecz koszykówki to niemal partia szachów. Dopóki się toczy bardzo wiele zależy od właściwej w danym momencie taktyki. Wygrywa ten, kto trafniej przewidzi zamiary przeciwnika.

— Dziękuję za rozmowę i życząc czwartego awansu do I ligi. Oby tym razem nie tylko na jeden sezon.

Rozmawiał: **ANDRZEJ KUCZYŃSKI**

tacji narodowej juniorów grało kilku koszykarzy m. in.: Zentarski, Ogórkiewicz, Piotr Paul — najlepszy zawodnik ME juniorów w Vigo w Hiszpanii, Kornowicz, Porolniczak. Trzykrotnie AZS awansował do I ligi, ale tylko na jeden sezon w latach: 1958, 1964 i 1968. No cóż AZS nie mógł stworzyć zawodnikom takich warunków, jak inne zasobniejsze kluby.

— AZS ma swoją niewielką, ale wierną publiczność. Lubi ona szybki, finyzyjny styl gry akademików, a nade wszystko chyba atmosferę w drużynie.

— Jak pan widzi perspektywy AZS-u w sezonie II-ligowym 1975/76?

— Zawsze walczyć będziemy o jak najlepsze miejsce. Zdaje sobie sprawę, iż drużyna ze względu na zaawansowany sportowo wiek kilku czołowych koszykarzy i liczne obowiązki rodzinne, zawodowe, naukowe, nie ma możliwości trenowania tyle i w takich warunkach, jak niektóre inne zespoły. Ale mecz koszykówki to niemal partia szachów. Dopóki się toczy bardzo wiele zależy od właściwej w danym momencie taktyki. Wygrywa ten, kto trafniej przewidzi zamiary przeciwnika.

— Jak pan widzi perspektywy AZS-u w sezonie II-ligowym 1975/76?

— Zawsze walczyć będziemy o jak najlepsze miejsce. Zdaje sobie sprawę, iż drużyna ze względu na zaawansowany sportowo wiek kilku czołowych koszykarzy i liczne obowiązki rodzinne, zawodowe, naukowe, nie ma możliwości trenowania tyle i w takich warunkach, jak niektóre inne zespoły. Ale mecz koszykówki to niemal partia szachów. Dopóki się toczy bardzo wiele zależy od właściwej w danym momencie taktyki. Wygrywa ten, kto trafniej przewidzi zamiary przeciwnika.

— Dziękuję za rozmowę i życząc czwartego awansu do I ligi. Oby tym razem nie tylko na jeden sezon.

Rozmawiał: **ANDRZEJ KUCZYŃSKI**

Polscy siatkarze pokonali 3:0 zespół Jugosławii

W ostatnim spotkaniu eliminacyjnym Mistrzostw Europy w siatkówce mężczyzn Polacy pokonali zespół Jugosławii 3:0 (15:7, 15:8, 15:9). Polacy rozpoczęli spotkanie w składzie: Rybaczewski, Gawłowski, Sadalski, Wojtowicz, Czaja, Stefanski, a na zmiany wchodził: za Wojtowicza — Bosek, za Czaję — Lubiejewski. Tak więc po raz pierwszy w polskim zespole wystąpiło tylko ośmiu zawodników. Mecz był zacięty jedynie na początku pierwszego seta. Po 10 minutach gry Polacy całkowicie opowiali sytuację i mimo żywiołowego dopingu ponad 3-tysięcznej widowni, mieli do końca spotkania dużą przewagę.

Polacy wygrywając 3 spotkania eliminacyjne nie stracili ani jednego seta i zajęli zdecydowanie pierwsze miejsce w swej grupie eliminacyjnej.

Zwycięstwo nad Jugosławią jest dla Polaków tym ważniejsze, że li czy się już będzie w rozgrywkach finałowych, do których Jugosławia również awansowała. (PAP)

W ostatnim meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy siatkarzy Polski pokonali Włochy 3:1 (15:2, 15:4, 8:15, 15:10). CSRS — Belgia 3:0 (15:0, 15:9, 15:1). NRD — RFN 3:0 (15:7, 15:2, 16:14).

Dzisiaj pucharowa środa

Piłkarski sezon osiągnął swój szczyt. Wciąż żywe są jeszcze echa pojedynku Holandia — Polska w Amsterdamie. Coraz częściej mówi się już o meczu „białoczerwonych” z Włochami w Warszawie. Tymczasem dziś — nowa porcja wielkich emocji: spotkania II rundy europejskich pucharów.

Najtrudniejsze zadanie czeka Ruch Chorzów, który podejmie mistrza Holandii PSV Eindhoven. Mecz ten pasjonuje kibiców nie tylko ze względu na swą stawkę i klasę rywali. Dojdzie przecież do kolejnej konfrontacji polskiego i holenderskiego futbolu.

Pilkarsze Stali Rzeszów, którzy tak świetnie zadebiutowali w Pucharze Zdobywców Pucharów, zmierzą się z walijskim zespołem Wrexham.

Stal Mielec, reprezentująca polski futbol w Pucharze UEFA wyjeżdża do Jeny, gdzie zmierzy się z Carl Zeiss.

W tym samym Pucharze wystąpi dziś Śląsk Wrocław, który gościć będzie belgijski zespół RFC Antwerp.



Magister „na siłę”?

Nasz cotygodniowy felieton z cyklu „Co o tym sędzić” pod tytułem „Magister na siłę?” wzbudził żywe zainteresowanie czytelników. Publikujemy, ze względu na objętość, jedynie część wypowiedzi. Wszystkim — dziękujemy za uwagi.

Głównie. Wiele osób uzupełnia swoje wykształcenie średnie i wyższe, bez potrzeby go przekonania o jego potrzebie i słuszności, nie posiadając ku temu nawet odpowiednich warunków zdrowotnych, materialnych, zdolności itp., kierując się jedynie względami ambicjonalnymi, względnie będąc dopingowanym do tego przez otoczenie. Wydaje się, że lepiej być dobrym i sumiennym robotnikiem, rzemieślnikiem, czy referentem bez studiów i większych tytułów, aniżeli złym np. inżynierem, lekarzem czy naukowcem z cenzurem naukowym. (3448)

WŁODZIMIERZ TETZLAFF
Poznań

Problem bardzo aktualny i dotyczy nie tylko stopnia magistra. Na „siłę” wiele obecnie uzyskuje się stopni naukowych, tym przykrojsze to, że nie tylko magistra, ale doktora, dr. habil. a nawet i tytuł... profesora. W ogóle obserwujemy się od wielu lat „devaluację” stopni naukowych. Pracuję ponad 25 lat w uczelni Poznańskiej i stwierdzić muszę z ubolewaniem, że poziom prac naukowych spada w zaskakujący sposób. Od karierowiczów aż się roi. Dzięki obowiązującym przepisom, ludzie będący kiedyś asystentami, ale nie marzącymi i nie mającymi ambicji ubiegać się o doktorat, dziś w wielu wypadkach uzyskali stopnie najwyższe. Wchodząc na tę drogę łatwiej, niż docentów łapie, formalnie łapie doktorantów, na chybicałkę promuje doktorów, bo od tego uzależniona jest pensja! Skutek oczywisty, obniżenie poziomu prac doktorskich. A w ogóle liczba doktorów, do centów, profesorów nie jest wykładnikiem poziomu nauk i kultury, o czym trzeba wreszcie pamiętać! (3416)

Doc. dr habilit. inż. J. M.
Poznań

Zgadza się w pełni z autorem, że ukończenie studiów w wieku 40—50 lat jest wysiłkiem ponad miarę, niestety, wymóg taki stawiają z reguły taryfikatory płacowe. Dla czego więc ktoś, kto w latach powojennych pracował za 700 do 2.000 zł osiągnął swą pracę i zdolnościami kierownicze stanowisko, miałby dziś zrezygnować nie tylko ze stanowiska ale i z poborów sięgających przykładowo 7—8000 zł? Dlaczego autor nie chce w pełni uznać faktów, że ukończenie studiów bezwzględnie pozwala na udoskonalenie swych umiejętności? Uważam, że każdy (naturalnie zdolny — wykluczam „wiecznych studentów”), kto czuje się na siłach studia ukończyć, winien je podejmować. (3440)

„MAGISTER”

W jakim świecie obraca się autor, jakim czasem żyje? Przecież gdyby nie systematyczne doskonalenie kwalifikacji i podnoszenie poziomu wiedzy całego społeczeństwa — nie mielibyśmy tych wszystkich osiągnięć, które wielkimi literami zapisane zostały w ponad 30-letniej historii Polski Ludowej. Różne są drogi i metody kształcenia się, różne są intencje, dla których ludzie podejmują ten trud. Trzeba zrozumieć, iż w każdym wypadku wysiłek ów procentuje korzyściami ogólnospołecznymi. I nie jest istotne, czy do nauki przystępuje — jak to określa autor — „papierem” i używa poklasku, czy

też dla rzeczywistego zrealizowania swych ambicji.

JONATAN BRYLL
Kalisz

Po przeczytaniu artykułu pt. „Magister na siłę” postanowiłam zabrać również głos na ten temat, ponieważ znajduję się w podobnej sytuacji. Nie jako magister, lecz jako przyszła, być może, absolwentka szkoły średniej. Mam już 39 lat, a staż pracy 22 lata i teraz zmuszono mnie do nauki z zakresu szkoły średniej. Rozumiem, że Polsce potrzeba ludzi wykwalifikowanych, ale czyż nie można by brać pod uwagę stażu pracy, stanu rodzinnego, wreszcie wieku? Cóż jednak robić? Trzeba uiszczać w ławce, by utrzymać pracę, którą się wykonuje nie nienagannie przez 15 lat, i trzeba walczyć o papierkę, którą i tak nic nowego nie wniesie do mojej pracy. (3439)

Nazwisko i adres
znane redakcji

Mania wielkości-pańskości, niestety, tkwi jeszcze w niejednym. Ważne dla niego by posiadał „jakiś” tytuł, a jak z kwalifikacjami, to rzecz drugorzędna. Ma tzw. „szerokie plecy” i te mu się postarają o dobre płatne stanowisko. Ale czy się na nim długo utrzyma? (3438)

HELENA KOSEWICZ
Polsk

Przy ustalaniu grup i stanowisk patrzy się na tak zwany „papierek”, a nie na rzeczywiste walory, praktykę i umiejętności. Spójrzmy prawdzie w oczy. Każdy człowiek przywiązuje się do miejsca pracy i jej charakteru. Nagła zmiana hamuje dalsze plany życiowe. Nie zawsze nawet chwilowy wzrost poborów satysfakcjonuje i rekompensuje zmiany życiowe. Stąd ten nagły pęd do nauki, czasami za cenę własnego zdrowia, ogniska domowego itp. Od dawna można zauważyć, że ten „papierek” preferuje ludzi w społeczeństwie. Ten „papierek” rokuje realne powodzenie i korzyści życiowe. (3400)

J. K.
Poznań

Artykuł „Magister na siłę” zawiera ciekawe spostrzeżenia na temat ważnej sprawy, sprawy produkcji magistrów. Wiadomo, że nasz kraj ma duże osiągnięcia w dziedzinie oświaty, co powinno napawać społecznym optymizmem. Słowo „wykształcony” — powinno oznaczać, że człowiek jest na odpowiednim poziomie umysłowym i kulturowym. Dlatego człowiek, który stawia sobie takie wymagania i cele: kształcić się dla pożytku społecznego, zasługuje na uznanie. Natomiast już samo słowo „na siłę” budzi pewne zastrzeżenia co do intencji i celów, które chce się osiągnąć. Zdobywanie wiedzy dla poklasku czy ośnienia, może przynieść w efekcie skutek odwrotny od zamierzonego i służyć celom egoistycznym danej jednostki. Papierki to jeszcze nie wszystko. Jeszcze jest to, co nazywamy pracą, a praca może być dobra, solidna lub po prostu zła, leniwa, nie wydajna. I tu papierki nie nie pomoże.

CZESŁAW SALWA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-559 Poznań.

Brawa tylko dla wielkopolskich „wolniaków”

Turniej zapaśniczy... imprezą kameralną

Zapasy w stylu klasycznym to dyscyplina, w której białoczerwoni są potęgą. Wystarczy wspomnieć o paśmie sukcesów braci Lipieńczyków i o kilku medalach polskich zapaśników zdobytych na ostatnich Mistrzostwach Świata w Mińsku. Bez takich trofeów wrócili natomiast z tej imprezy nasi zapaśnicy w stylu wolnym, wśród których było dwóch poznaniaków: Władysław Stecyk i Tadeusz Łuczyczo z Grunwaldu. Ten ostatni odpadł w eliminacjach, natomiast Stecyk zajął piąte miejsce. Jest to wynik niemal równorzędny z sukcesem poznaniaka (brązowy medal) na tegorocznych mistrzostwach Europy. ME są bowiem imprezą nie o tak silnej obsadzie jak MS, na których występują znani komici „wolniacy” USA i państwa azjatyckich.

Jeśli, mówiąc dalej o stylu wolnym dodamy, że na tegorocznych MS juniorów Bogdan Szulc (Grunwald) był czwarty, a zapaśnicy tego klubu (ośmiu jest w kadrze narodowej) dobrze spisują się w I lidzie i znakomicie w drugiej, natomiast Lech i Sulmierzcyk (Sulmierzcyko koło Krotoszyna) na takich samych turniejach ligowych uzyskują niezłe rezultaty — to wniosek może być tylko jeden: wielkopolscy „wolniacy” bardzo liczą się na arenie ogólnopolskiej.

— Jest to osiągnięcie trwałe, bo wynikające z szerokiego i intensywnego szkolenia młodzieży — powiedział nam przewodniczący Sekcji Zapasów WFS w Poznaniu, Józef Moczyński. — Lech, Grunwald i Sulmierzcyk bardzo dobrze współpracują ze szkołami. Znalazło to potwierdzenie w fakcie, że nasz okręg zwyciężył w centralnych igryszkach szkół. Dodam, że coraz lepiej rozwija się zapasnictwo w stylu wolnym na wsi — w klubach LKS Wirenka, LKS Barycz Przygodzice, LKS Pleszew i LZS Kobylin...

Całkowicie odmienna jest sytuacja wielkopolskich klasyków. Mimo pięknych tradycji (zapaśnik Unii Swarzędz — Sznajder wielokrotnie zdobywał tytuł mistrza Polski, a

bywał tytuł mistrza Polski, bardzo silne sekcje mieli także Lech i Warta) ta dyscyplina sportu przeżywa teraz długotrwały kryzys. Tylko w trzech klubach — Cybina Poznań, Unia Swarzędz i Komunalni Pleszew wszystkie w II lidze) — uprawia się zapasy w stylu klasycznym. Od krajowej czołówki zespoły te znacznie odbiegają poziomem. Główną tego przyczyną jest brak etatowych trenerów. Po nieważ kształci ich jedynie warszawska AWF, a zapotrzebowanie jest duże, trudno liczyć, by któryś z absolwentów tej uczelni zechciał podjąć pracę w Poznaniu. Wprawdzie poznańska AWF zgadza się na prowadzenie specjalizacji w zapasach, ale pod warunkiem, że znajdzie się przynajmniej 10 kandydatów na trenerów. Nie trzeba udawać, że jest to stanowisko słusze. Sceptycznie należy natomiast ustosunkować się do twierdzenia, że nie da się zwrócić takiej liczby kandydatów. Gdyby działacze energiczniej niż dotychczas zabrali się do tej sprawy i m. in. zainteresowali zapasami w stylu klasycznym LZS-y, a ponadto porozmawiali z byłymi zawodnikami to sądzimy, że znalazłoby się 10 kandydatów na trenerów.

Być może fakt, że Poznań organizuje w czerwcu 1976 roku mistrzostwa Europy juniorów w zapasach (liczymy, iż w naszej reprezentacji — oczywiście w stylu wolnym — nie zabraknie Wielkopolan za sprawą Maćkowiaka z Grunwaldu, Wyrrasa z Sulmierzcyka lub innego utalentowanego wodnika) wytworzy klimat bardziej niż dotychczas sprzyjający rozwojowi tej dyscypliny. Chodzi nie tylko o trenerów dla klasyków. Należy również umożliwić zapaśnikom rozgrywanie w Poznaniu I-ligowych turniejów. Kilka zdań wyjaśniających ów postulat.

Zapaśnicy biorą udział głównie w indywidualnych turniejach

Kolarstwo

Puchar — na zakończenie sezonu

Od kierownika sekcji kolarskiej MZKS Polonia Piła — Jerzego Zelmana, uzyskaliśmy garść informacji potwierdzających dalszy wzrost formy znowowców tego klubu. W ub. niedzielę poloniści startowali w Bytowie (woj. śląskie). O puchar przechodzi naczelnika Bytowa ubiegali się kolarze wszystkich kategorii wiekowych. Suma czasów najlepszego seniora, juniora, młodzika i zaka decydowała o ostatecznych lokatach drużyny. Wyraźne zwycięstwo odniosła Polonia Piła, której zawodnicy zanotowali też dwa sukcesy indywidualne. Wśród seniorów na 70 km dystansie wygrał R. Gaweł przed J. Macioszkiem (oba Polonia), a ich kolega klubowy J. Faryno zajął 6 miejsce. Autorem drugiego zwycięstwa indywidualnego był junior M. Kowalkowski — kandydujący obecnie do kadry narodowej w swojej kategorii wiekowej. Wśród młodzików najwyższe lokaty z kolarzy Polonii zajęli: 4. St. Szymański 7. W. Sędzimir i 12. R. Zelman. Zak D. Karwacki zajął 3 miejsce, które wraz z lokatami jego starszych kolegów złożyło się na zdobycie głównej nagrody całej imprezy.

Nieco wcześniej poloniści startowali w Kolobrzegu, w wyścigu na trasie liczącej 126 km. Seniorzy: Macioszek, Gaweł i Faryno zajęli odpowiednio 7, 8 i 13 lokaty. (usz)

W Poznaniu działa Zachodnia DOKP

Zmiany w strukturze organizacyjnej kolei

W strukturze organizacyjnej PKP pojawił się nowy element. Z dniem 1 października br. powołano do życia dyrekcje rejonowe, obejmujące swoim zasięgiem 1-2 województwa. W sumie powołano ich w kraju 32. Zasadniczym powodem wprowadzenia zmian w istniejącej od prawie 50 lat strukturze organizacyjnej kolei państwowych była potrzeba dostosowania ich z jednej strony do przemian jakie zachodzą w bardzo szybkim tempie w transporcie kolejowym, zaś z drugiej — do nowego podziału administracyjnego kraju.

Nowe dyrekcje rejonowe skupiły w swoich rękach zakres działalności poszczególnych oddziałów służb, takich jak łączności, zabezpieczenia ruchu, wagonów, spraw handlowo-przewozowych, które dotychczas podległy bezpośrednio dyrekcjom okręgowym. W pracy poszczególnych oddziałów zarysowały się pewne ujemne zjawiska i wystąpiła konieczność integracji.

Dyrekcje rejonowe podległy są Dyrekcjom Okręgowym Kolei Państwowych, których jest osiem; w obecnej strukturze otrzymały one nowe nazwy. Dyrekcja w Poznaniu nosi obecnie nazwę Zachodnia Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, natomiast w Warszawie dyrekcja otrzymała nazwę Centralna, w Lublinie — Wschodnia, w Gdańsku — Północna, w Krakowie — Południowa, w Katowicach — Śląska, we Wrocławiu — Dolnośląska, w Szczecinie — Pomorska.

W skład Zachodniej Dyrekcji OKP w Poznaniu wchodzi 5 dystryktów rejonowych: w Poznaniu, obejmującej swoim zasięgiem województwa poznańskie i konińskie, w Zielonej Górze — województwa zielonogórskie i drobny wycinek województwa gorzowskiego, w Lesznie — województwo leszczyńskie, w Gorzowie — województwa gorzowskie i pilskie (małe rejonu tych województw są podporządkowane dyrekcji Pomorskiej), w Ostrowie — województwa kaliskie i sieradzkie (magistrala węgielna w dalszym ciągu podlega jest dyrekcji Północnej). (s)

Prasowe 30-lecie

„CHŁOPSKA DROGA” — pismo Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — obchodzi swoje 30-lecie. Przez cały miniony okres krzewiła idee sojuszu robotniczo-chłopskiego, mobilizując czytelników do stałego udoskonalania działań na rzecz rozwoju kraju, szczególnie zaś polskiej wsi. Dominującą jest na łamach „Chłopskiej Drogi” publicystyka, stanowiąca popularyzację założeń polityki rolnej partii. W tym zakresie i w wielu innych tematach pismo jest cennym pomocnikiem wsi, doradcą pracowników rolnictwa oraz rolników. Jest także inspiratorem wielu pozytywnych akcji bądź kampanii, pomagając tym samym w coraz większym pomnażaniu produkcji rolnej.

Z racji jubileuszu życzymy zespolowi „Chłopskiej Drogi” jej korespondentom i czytelnikom wielu dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej, w realizacji zadań wynikających z narzuconego przez partię programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

„ILUSTROWANY KURIER POLSKI”, popularny dziennik bydgoski, którego pierwszy numer ukazał się 22 października 1945 roku, także obchodzi swoje 30-lecie. Rozchodzi się ten dziennik na znacznym obszarze kraju i ma także oddziały w: Gdańsku, Gruzji, Inowrocławiu, Koszalinie, Poznaniu i Toruniu. Oddział dziennika w Poznaniu, prowadzony przez red. Janusza Markiewicza, działa również od 22 października 1945 roku, z przerwą w latach 1950-57.

„IKP” — pismo Stronnictwa Demokratycznego — ma na swoim koncie wiele dziennikarskich inicjatyw, tak w zakresie organizatorskim, jak i kampanii publicystycznych.

Z okazji 30-lecia, zespolowi redakcyjniemu „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” i my składamy serdeczne życzenia dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i oświatowej. (—)

Uczestnicy forum UNESCO zwiedzili Warszawę

Uczestnicy międzynarodowego forum zorganizowanego pod auspicjami UNESCO z okazji 30 rocznicy zakończenia II wojny światowej zwiedzili Warszawę. Zapoznali się oni z odbudową zabytków Starego Miasta i Zamku Królewskiego a w Muzeum Historycznym Warszawy obejrzeli dwa filmy dokumentalne ukazujące rozmiary zniszczeń naszej stolicy podczas ostatniej wojny, powojenną jej odbudowę, a także obraz współczesnej Warszawy. (PAP)

1 stycznia 1976 poprawiamy czas

Jak nas poinformował dr Ireneusz Domiński z Astronomicznego Obserwatorium Sze-rokościowego Instytutu Geofizyki PAN w Borowcu k. Poznania, Międzynarodowe Biuro Czasu w Paryżu zaleciło wprowadzenie na koniec bieżącego roku dodatkowej sekundy przestępnej. Wszystkie więc zegary wskazywać będą o jedną sekundę dokładniej w momencie końca roku według czasu uniwersalnego (czasu Greenwich). W Polsce obowiązuje czas środkowo-europejski który „spieszy” się o jedną godzinę względem czasu uniwersalnego, z tego też powodu będziemy w Polsce cofali zegary o sekundę w dniu 1 stycznia 1976 r., o godzinie pierwszej.

Wprowadzenie sekund przestępnych potrzebne jest dla dopasowania wzorcowego czasu uzyskiwanego z bardzo dokładnych zegarów atomowych do niezbyt równomiernie obracającej się Ziemi.

Osiągnięcia i perspektywy Gniezna i Wałcza

Dokończenie ze str. 1

pracy dobry start na przyszłość w nadchodzącej 5-latec. Motorem tego twórczego działania jest siła partii, która wzrosła ilościowo i jakościowo. Potrzebna jest jednak dalsza rzetelna działalność wszystkich załóg, aby każdy wyrób z tutejszych zakładów rozstawał imię Gniezna.

WALCZ

W Wałcu obradowała wczoraj miejska konferencja PZPR. Uczestniczącą w niej delegację reprezentowali 1573 członków i kandydatów partii tego drugiego pod względem liczby mieszkańców ośrodka miejskiego woj. pilskiego.

Lata 1971-75 były dla Wałcza okresem dużych zmian we wszystkich dziedzinach życia. Większość zakładów produkcyjnych wyróżniała się dobrą i rytmiczną realizacją zadań

planowych (szczególnie Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych i Spółdzielnia „Siłogal”), zapoczątkowano też realizację wielu inwestycji, z których do najważniejszych należały wytwórnia pasz „Bakut”, Zakłady Naprawy Autobusów i Fabryka Domów typu OWT-67 o zdolności produkcyjnej półtora tysiąca izb rocznie. Dzięki dużej aktywności mieszkańców miasta w czynach społecznych, których wartość wynosi ponad 13 milionów złotych, wykonano wiele prac porządkowych.

Na rozwiązanie oczekuje jednak wiele istotnych dla miasta problemów. Należy do nich budownictwo mieszkaniowe. Mówiono również o konieczności budowy międzyzakołowego internatu, zapewnienia wystarczającej liczby miejsc w żłobkach i przedszkolach oraz o sytuacji w zakresie ochrony zdrowia.

Uczestniczącą w konferencji wojewoda pilski — Andrzej Sliwiński stwierdził m. in., że władze wojewódzkie wysoko oceniają dorobek miasta w minionych latach. Podkreślił on także znaczenie wykonywania przez wszystkie wałeckie zakłady pracy planów produkcyjnych i umocnienia w nich dyscypliny pracy, a także potrzebę rozwijania w okolicach miasta gospodarstw ogrodniczych i warzywniczych.

Uczestnicy konferencji dokonali wyboru komitetu miejskiego PZPR oraz delegatów na Wojewódzką Konferencję PZPR w Pile. (zr)

Telefony DONOSZA

● Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj na obwodnicy w Pile, pro wadzącej do ul. Mireckiego. Jadący nieprzepisowo motocyklista C. P. zderzył się z samochodem, w wyniku czego poniósł śmierć na miejscu. Niezależnie od tego odniosła ciężkie obrażenia pasażerka motocykla, którą przewieziono do szpitala.

● Na ul. Małgorzaty Fornalskiej w Górze w woj. leszczyńskim zginął w poniedziałek 23-letni motocyklista Jan S., który wjechał na przydrożne drzewo.

Nieruchomości

Kupię parcelę z prawem zabudowy, najchętniej Grunwald, Junikowo, Plewiska. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26544g.

Kupię działkę z prawem zabudowy do 1000 m² w Puszczykowie, Puszczykowie lub Mosinie. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26588g.

Kupię działkę rekreacyjną nad jeziorem 40 km od Poznania. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26732g.

Dom w Obrzuku sprzedam. Władomości: Wronki, Świerczewskiego 16, Władysława Małacka, 26672g.

Sprzedam segment domu piętrowego 110 m². Świerczewo, cena 600 000 zł. wa runek M-3 do zamiany. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26670g.

Z powodu starości sprzedam działkę 1,5 morgową Krzesinki 20, cena 30 tysięcy. Wałkowiak B. Osiecie. Przyjaźni 15 m. 15. Wiadomość od godz. 16-20. 26746g.

Przetargi

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu, ul. Gajowa nr 10 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót malarskich pomieszczeń biurowych wraz z cyklinowaniem i lakierowaniem parkietów w terminie od 10 listopada br. do dnia 10 grudnia br.

Blizszych informacji udziela Wydział Inwestycji i Remontów — tel. nr 66-00-61 wewn. 28 — pokój nr 15, gdzie można w godzinach od 8.00 do 15.00 przeglądać materiały i warunki przetargu.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” zawierające oświadczenie oferenta o przyjęciu do wykonania świadczenia, terminu wykonania, ceny jednostkowej lub podstawy jej ustalenia i ogólnej wartości świadczenia należy wraz z załącznikami składać w siedzibie zamawiającego lub nadesłać pocztą pod wymienionym na wstępie adresem w terminie do dnia 30 października br.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu, licząc od daty ukazania się ogłoszenia w pokoju nr 24, w siedzibie zamawiającego.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty bądź uznania, że przetarg nie dał wyniku. 5700-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 19 — ogłasza

PRZETARG na wykonanie robót instalacji wod.-kan. i elektrycznych w budynku administracyjnym przedsiębiorstwa wg posiadanej dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

Wartość robót:

- a) instalacji wod.-kan. wraz z demontażem istniejącej 156.131,—
- b) instalacji elektrycznej cz. I 84.678,—
- c) instalacji elektrycznej cz. II 15.260,—

Termin rozpoczęcia IV kw. 1975, zakończenie II kw. 1976 r.

Podstawowy materiał dostarcza zleceniodawca.

W przetargu udział mogą wziąć uprawnione przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa, pokój nr 8, w terminie 14 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie przedsiębiorstwa, dnia następnego o godz. 10, pokój 52.

Informacji udziela Dział Gł. Mechanika, pokój 52, tel. 596-81, wew. 36.

Zastrzega się prawo wybrania oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 5757-K1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE

w Poznaniu, ul. Głogowska 131

poszukuje na dłuższy okres większej ilości

UMEBLOWANYCH POKOI

na terenie m. Poznania dla zamiejscowych pracowników tut. przedsiębiorstwa. Powierzchnia obojetna. Mogą być jedno, dwa lub więcej osobowe. Opłata za wynajęcie tych pokoi regulowana będzie na podstawie zawartej umowy i obowiązujących przepisów w tym zakresie.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacji dział spraw osobowych MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pok. 32, telefon 612-41 wewn. 32. 5599-K1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIAGÓW I KANALIZACJI w Poznaniu

zawiadamia, że pobieranie wody z hydrantów ulicznych bez wodomierza i zgody przedsiębiorstwa M. P. W. i K. jest nielegalnym poborem.

W przypadku wykrycia tego rodzaju wykroczenia Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji stosować będzie najostrzejsze sankcje. Dotyczy to szczególnie mieszkańców i nieuprawnionych przedsiębiorstw budowlanych, które dla celów budowy pobierają wodę w nielegalny sposób bez wodomierza. 5695-K1

P. H. S. — ODDZIAŁ OGÓLNOŚPOŻYWCZY w POZNANIU, 27 Grudnia 13

PRZYJMUJE ZAPISY DZIEWCZĄT

do klasy I

Zasadniczej Szkoły Handlowej

W ZAWODZIE

SPRZEDAWCA — branży spożywczej

Nauka rozpocznie się od dnia 1 lutego 1976 r. i trwa 2,5 roku.

UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ WYNAGRODZENIE:

- w I roku nauki 300,— zł miesięcznie
- w II roku nauki 480,— zł miesięcznie
- w III roku nauki 780,— zł miesięcznie

Po ukończeniu nauki zawodu absolwent zostanie zatrudniony w tut. przedsiębiorstwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych PHS Oddziału Ogólnospożywczego w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 13, pokój 505, 506, V piętro, tel. 576-41 wew. 50, 59. 5575-K1

Komunikat

ZAKŁAD ENERGETYCZNY POZNAŃ — TEREN w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 11, telefon 581-71 (nr kodu pocztowego 60-967), uprzejmie zawiadamia P.T. Odbiorców energii elektrycznej o zmianach granic działania Zakładu wynikłych na skutek nowego podziału administracyjnego Państwa.

I. Z dniem 1 lipca 1975 r. Zakład Energetyczny Poznań — Teren przejął od Zakładu Energetycznego Legnica następujące miasta i gminy: Góra, Wąsosz, Jemielno i Niechlow, które obsługuje REJON ENERGETYCZNY w Lesznie, ul. Dzierżyńskiego 66, tel. 3350 (nr kodu pocztowego 64-100).

Na przejętych terenach działają POGOTOWIA ENERGETYCZNE w dotychczasowych siedzibach.

1. Pogotowie Energetyczne w Górze, ul. Fornalskiej 1, tel. 402 (nr kodu pocztowego 56-200) — obsługuje miasto i gminy: Góra, Jemielno i Niechlow.

2. Pogotowie Energetyczne w Wąsosz, ul. 1 Maja 1a, tel. 979, (nr kodu pocztowego 56-210) — obsługuje gminę Wąsosz.

II. Z dniem 1 września 1975 r. Zakład Energetyczny Poznań — Teren przejął od Zakładu Energetycznego Kalisz następujące miasta i gminy: Kobylin i Pogorzela, które okresowo obsługuje REJON ENERGETYCZNY LESZNO w Lesznie, ul. Dzierżyńskiego 66, tel. 3350 (nr kodu pocztowego 64-100) a z dniem 1 listopada 1975 r. w/w teren obsługuje REJON ENERGETYCZNY KOSCIAN w Koscianiu, ul. Kościuszki 34, tel. 246 i 247 (nr kodu pocztowego 64-000) oraz miasto i gminę Nowe Miasto n/Wartą, które obsługuje REJON ENERGETYCZNY WRZEŚNIA we Wrześni, ul. Wojska Polskiego 3 tel. 301, 302 (nr kodu pocztowego 62-300). Na przejętych terenach działają POGOTOWIA ENERGETYCZNE w dotychczasowych siedzibach:

1. Pogotowie Energetyczne w Kobylinie, ul. Powstańców Wielkopolskich 44, tel. 116 (nr kodu pocztowego 63-740) — obsługuje miasto i gminę Kobylin.

2. Pogotowie Energetyczne w Pogorzeli, ul. Krobska 8, tel. 31, (nr kodu pocztowego 63-730) — obsługuje miasto i gminę Pogorzela.

3. Pogotowie Energetyczne w Nowym Mieście n/Wartą, ul. Rynek 3, tel. 58 (nr kodu pocztowego 63-240) — obsługuje miasto i gminę Nowe Miasto.

III. Z dniem 1 września 1975 r. Zakład Energetyczny Poznań — Teren przekazał do ZAKŁADU ENERGETYCZNEGO KALISZ w Kaliszu al. Wolności 8, tel. 50-81 (nr kodu pocztowego 62-800) następujące miasta i gminy: Witkowo, Powidz, Pyzdry, które obsługuje REJON ENERGETYCZNY KONIN w Koninie, ul. Staszica 15, tel. 22-84-24 (nr kodu pocztowego 62-500). Na przekazanych terenach działają POGOTOWIA ENERGETYCZNE w dotychczasowych siedzibach:

1. Pogotowie Energetyczne we Witkowie, ul. Żebieńska 13, tel. 116 (nr kodu pocztowego 62-230) — obsługuje miasto i gminę Witkowo i Powidz.

2. Pogotowie Energetyczne w Pyzdrach, ul. Niepodległości 61, tel. 33 (nr kodu pocztowego 62-310) — obsługuje miasto i gminę Pyzdry.

Odbiorcy energii elektrycznej zamieszkałi na w/w terenach, w sprawach przerw w dostawie energii elektrycznej, uzyskania informacji w zakresie przyłączenia do sieci energetycznej nowych urządzeń energetycznych itp. winni się zgłaszać do właściwego Pogotowia Energetycznego w godzinach od 7 do 9 osobiście lub telefonicznie.

W przypadku nieobecności pracowników Pogotowia Energetycznego lub w godzinach popołudniowych oraz w dni ustawowo wolne od pracy, reklamacje w sprawach przerw w dostawie energii elektrycznej lub o zaistnieniu awarii na urządzeniach energetycznych prosimy zgłaszać do odpowiedniego terenowego Rejonu Energetycznego.

Również do Rejonu Energetycznego należy zgłaszać się (osobiście, telefonicznie lub listownie) w sprawach związanych z inkasem należności za energię elektryczną i gaz oraz o podanie warunków ogólnych i technicznych przyłączenia do sieci energetycznej. 5713-K1

Rejon Budowy Dróg i Mostów w Poznaniu, ul. Hawelańska 10 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż samochodu osobowego marki Warszawa, typ 223, nr rej. 96-47 PJ, rok produkcji 1970, nr podwozia 223575, nr silnika 21-055045 — cena wywoławcza 60.105,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 listopada 1975 r. o godz. 10 na terenie Rejonu przy ulicy Hawelańskiej 10.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się w dniu 11 listopada 1975 r. o godz. 10.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić do Kasy RBDiM wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 11.

Pojazd można oglądać w dniach 4—6 listopada 1975 r. w godz. od 10—13 na terenie RBD i M w Poznaniu przy ul. Hawelańskiej 10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 5742-K1

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Foto-Optyka”, Oddział w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 81 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż silnika używanego do samochodu Fiat 1500 P, typ 115 C.076 — silnik wymaga naprawy głównej.

Przetarg odbędzie się w terminie 14-dniowym od daty ukazania się ogłoszenia o godzinie 10 w biurze PHU Foto-Optyka przy ulicy Czerwonej Armii 81, pokój Dział Inwestycji i Administracji.

Cena wywoławcza silnika wynosi 12.900,— zł. Silnik można oglądać codziennie w godzinach od 8—10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9 w kasie przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 5727-K1

PP „Balet Poznański” w Poznaniu, ul. Koźia 4 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY — na 1. Dostawę 13 skrzyń do transportu sprzętu oświetleniowego.
2. Dostawę 1 stołu warsztatowego.
3. Naprawę 5 skrzyń do transportu kostiumów i sprzętu akustycznego.

Blizszych informacji można zasięgnąć u kier. technicznego w Dyrekcji PP „Balet Poznański”.

Termin wykonania powyższych robót do 31. I. 1976 r.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w ciągu 14 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu piętnastym od daty ogłoszenia przetargu w budynku PP „Balet Poznański” przy ul. Koźiej 4 o godz. 12.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo wyboru oferenta wg uznania lub odrzucenia ofert bez podania przyczyny. 5728-K1

Pozn. Przeds. Nasiennia „Centrala Nasienna” — Oddział w Szamotułach, ul. Chrobrego 6 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż samochodu ciężarowego „Zuk” A.0.3, nr rej. PK 09-95.

Cena wywoławcza 47.600,— zł. Przetarg odbędzie się w dniu 5 listopada 1975 r. o godz. 11.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania, (4.760,— zł), najpóźniej w przeddzień przetargu w Kasie Oddziału, lub przekazać na konto nr 1029-6-39 — Bank Gospod. Żywnościowej Szamotuły.

Pojazd można oglądać codziennie od godz. 8 do 14 w Oddziale „Centrali Nasienniej” w Szamotułach, ul. Chrobrego 6. 2404-K2

Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych w Poznaniu, Rejonowy Oddział w Gnieźnie — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż 2 samochodów marki „Zuk”:

1. „Zuk” A-03 typ M-20, nr silnika 20276990 — cena wywoławcza 42.500,—
2. „Zuk” A-03 typ FSO M-20, nr silnika ZNMR-1154 — cena wywoławcza 37.400,—

Przetarg odbędzie się w Rejonowym Oddziale w Gnieźnie przy ul. Krótkiej 6, w dniu 6. XI. o godz. 10.

Samochody można oglądać na dwa dni przed przetargiem w godz. od 10—14 w Gnieźnie, przy ul. Piekary.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Oddziału przy ul. Krótkiej nr 6, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, który odbędzie się w dniu 6. XI. o godzinie 10, odbędzie się II przetarg w tym samym dniu o godz. 14.

Rejonowy Oddział w Gnieźnie zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 2338-K1

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego im. 2 Armii Wojska Polskiego w Poznaniu, ul. Robocza 4 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż samochodu osobowego marki Mercedes-Benz 220 Sb. Cena wywoławcza 70.200 zł.

Drugi przetarg odbędzie się dnia 5. XI. 1975 roku o godzinie 10 w ZNTK Poznań.

Pojazd można oglądać w dniach 30—31. X. 1975 r. w godzinach od 10 do 11.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Zakładów, najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 10. 5546-K1

UWAGA — MIESZKAŃCY RATAJ!



KRAWIECKO · FUTRZARSKA
SPÓŁDZIELNIA PRACY

„MODA”

Osiedle Bohaterów
II Wojny Światowej 37 Deska

POLECA
USŁUGI

w zakresie krawiectwa
damskiego lekkiego

sukienki — garsonki — bluzki

Fachowo i w krótkim terminie.

5640-K1

Praca • Nauka

Potrzebna pomoc domowa na probostwo, wieś, bez gospodarstwa hodowlano-rolniczego. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26764g.

Przyjmę młodego krawca oraz panienkę po kursie w Izbie Rzemieślniczej najchętniej z prowincji. Warunki korzystne do uzgodnienia. Zakł. Krawiecki, Małeckiego 4 m. 25. 26636g

Studentka udziela korepetycji rosyjskiego. Tiumacz. Zwierzyniecka 7 p. 322. 26693g

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia budowlanych, instalacyjnych, maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji przyjmuję, szczegółowych piśmennych informacji udziela — „Wiedza”, 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8. 2104-K2

Kupno • Sprzedaż

Kupię kotkę 1,5 miesięczną, najchętniej czarną. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26763g.

Kupię budkę i pokrowiec na spacerówkę niemiec. kę. Hetmańska 22 m. 5. 26560g

Sprzedam komplet sypialniny, łóżeczko dziecięce, łóżka metalowe. Durski, Kordeckiego 22a. 27583g

Kalkulator ośmioldziałowy pilnie sprzedam. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26542g.

Łóżko metalowe duże, wygodne sprzedam. Sosnowa 2 piętro. 26738g

Sprzedam nowy dwuosobowy tapczan. Cześnikowska 1 m. 44. 26540g

Sprzedam mało używane: śrutownik bijakowy elektryczny, rozdrabniacz elektryczny, wagę bydlęcą, koryta kamionkowe i okna inspektowe nowe oraz betoniarke 250 l. duży stół wibracyjny, formy pustaków, typ wrocławski i mazowiecki. Wrocław, Strachocińska 231, tel. 48-15-86 Kostecki. 2399-K2

Sprzedam nowe futro damskie „oceloty” i nowy jasny stół, wysoki po lusk. Tel. 727-63 od 16. 26728g

Pierścionek z brylantem sprzedam. Wiadomości Wronki, Świerczewskiego 16 Władysława Małeczka. 26671g

Sprzedam wielką Encyklopedię Powszechną (13 tomów) Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26761g.

Futro karakulowe popielate, damskie sprzedam. Irena Antkowiak, Poznań ul. Dolna Wilda 28 m. 7. 26637g

Sprzedam odbiornik stereofoniczny DSTL 202, kolumny. Cha 4.500. Koronna 3 m. 23 (Winiary). 26620g

Sprzedam ogródek działkowy. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26736g.

Lokale

Małżeństwu wynajmę mieszkanie M-3 w Sremle. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26838g.

Młode małżeństwo przyjmie dozorstwo z wszelkimi pracami. Warunek — mieszkanie lub pokój. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1327p.

Zamienię mieszkanie M-4 na dwa mieszkania M-2 spółdzielcze. Tel. 321-975. 26532g



GRA LICZBOWA „KOZIOŁKI”

— informuje wszystkich grających w terenie województwa po znaskiego, kaliskiego, konińskiego, piłskiego, leszczyńskiego i miasta Poznania — że

na 963 Grę w dniu 26. X. 1975 r. oraz

na 964 Grę w dniu 2. XI. 1975 r.

należy wyjątkowo od dawać kupony „Koziołków” o jeden dzień wcześniej, z uwagi na przypadające w tych dniach wolne soboty.

● Gra Liczbowa „Koziołki” — to Gra niezmienna, pewna i szczęśliwa.

● To nasza Gra — Gra Wielkopolski i Poznania.

● Wysockie wygrane — samochod — nagrody.

5684-K1

Sprzedam komfortowe M-6 Winogrody, w rozliczeniu konieczna kawalerka. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26440g.

Małżeństwo, członkowie SM wynajmie pokój. Dzielnica obojętna. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26464g.

Pokój jednoosobowy wynajmę kulturalnemu panu. Zameldowanie czasowe. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26702g.

Gdynia! Kwaterunkowe, pokój z kuchnią, łazienką, c.o. nowe budownictwo — zamienię na równorzędne w Poznaniu. Marian Chwalisz, ul. Widna 2 m. 45, 81-649 Gdynia. 26550g

Łódź. Pokój, kuchnia, łazienka stare budownictwo ogródek zamienię na M-3, M-2 Poznaniu, Koninie lub innej miejscowości na trasie Poznań — Konin. Strzelecka, Łódź, Nagietkowa 5 m. 4. 26727g

Kupię M-1 własnościowe, najchętniej blisko centrum. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26707g.

Dąbrowa Górnicza — duży pokój kwaterunkowy zamienię na pokój Poznania lub okolicy. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26644g.

Swinoujście — zamienię 2-pokojowe mieszkanie na jednopokojowe w Poznaniu. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26760g.

Młode, bezdzietne małżeństwo (członkowie SM) poszukuje samodzielnego pokoju. Tel. 33-15-40 po godz. 13. 26757g

Kupię mieszkanie M-2. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26755g.

Kupię mieszkanie w starym budownictwie do 100 tys. zł. (wyłączone) na peryferiach. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26753g.

Kolobrzeg — centrum M-2 kwaterunkowe nowe budownictwo, tel. garaż za mienie na podobne w Poznaniu. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26557g.

Do wynajęcia nieumeblowany pokój 10 m². Osiedle Oświecenia. Oferty z ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26562g.

NACZELNA ORGANIZACJA TECHNICZNA ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W POZNANIU

INFORMUJE,

że w miejsce „Zespołu Tłumaczy Tekstów Technicznych”

powołany został

„ZESPÓŁ USŁUG TECHNICZNYCH”

który wykonuje usługi dla osób prawnych i fizycznych w zakresie:

- tłumaczeń tekstów technicznych
- opracowań projektowych oraz projektowań i kosztorysowań usług technicznych adaptacyjnych i rekonstrukcyjnych
- inwentaryzacji technicznej
- prac kontrolno - pomiarowych i regulacyjno - rozruchowych
- wdrażania nowych rozwiązań technicznych
- informacji naukowo - technicznej i ekonomicznej.

ZLECENIA Z ZAKRESU JAK WYŻEJ

PROSIMY KIEROWAĆ POD ADRESEM:

Naczelną Organizację Techniczną

Oddział Wojewódzki w Poznaniu

ZESPÓŁ USŁUG TECHNICZNYCH

61-712 Poznań, ul. STALINGRADZKA 5/9

telefon. Centrala 517-72 w. 29 i 87

bezpośredni 504-72, 531-77.

5702-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” — zatrudni

robotnika gospodarczego.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy Pracowników RSW „Prasa - Książka - Ruch”.

Zgłoszenia osobiste w Dziale Administracyjno - Gospodarczym Wydawnictwa — Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pok. 22. 114-B

Komunikat

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu zwraca uwagę właścicielom, administratorom, dozorcóm, mieszkańcom domów i przypomina o obowiązku:

I. odpowiedniego zabezpieczenia urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych w nieruchomościach przed nadchodzącymi mrozami. Dla zabezpieczenia przewodów wodociągowych i kanalizacyjnych oraz wodomierzy — należy:

1. naprawić w piwnicach drzwi i okna, zamykając je w czasie mrozów. Podobnie należy zabezpieczyć klatki schodowe i bramy, jeśli nimi biegać rurociągi;
2. rurociągi oraz wodomierze szczególnie narażone na działanie mrozu — osłonić odpowiednimi materiałami izolacyjnymi (maty słomiane, wołók, filc, wata szklana);
3. studzienki wodomierzowe utrzymywać we wzorowym porządku i dobrze otulić pokrywami wiazowymi;
4. spłuczki ustępowe opróżnić wieczorem z wody, zamykając przedtem kurek w przewodzie doprowadzającym wodę; łazienki, kuchnie, ubikacje, w których zainstalowane są aparaty gazowe należy w czasie mrozu opałać, by nie dopuścić do zamrażnięcia wody w aparatach gazowych;
5. polecić instalatorom, by odcięli dopływ wody do pomieszczeń nie zamieszkałych i gdzie to jest możliwe należy przeprowadzać stałą kontrolę urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych;
6. przy silnych mrozach zamykać na noc dopływ wody do domu i opróżnić z wody przewody instalacji domowej przez otwarcie kurka odwadniającego przy wodomierzu. W tych przypadkach gdzie zamknięcie wody na noc jest niemożliwe, jak np. w szpitalach itp. należy odkręcić kurek znajdujący się jak najdalej od wodomierza, aby przez to umożliwić stały przepływ wody w przewodach;
7. skrzynki uliczne od hydrantów i zasuw oraz wpustów kanalizacyjnych utrzymywać wolne od śniegu i lodu, a także posypywać solą, by zabezpieczyć w ten sposób stały do nich dostęp;
8. w okresie mrozów zabrania się czyszczenia wody z ulicznych hydrantów przeciwpożarowych — korzystanie z nich jest dozwolone wyłącznie dla celów gaszenia pożaru;
9. użytkowników publicznych źródeł ulicznych zobowiązuje się do ocieplania tych urządzeń oraz zabezpieczenia nawierzchni w ich otoczeniu przed powstaniem gółoledzi.

II. Niezależnie od zabezpieczenia urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych przed nadchodzącymi mrozami:

1. każdy odbiorca wody zobowiązany jest do utrzymywania domowej instalacji wodociągowej w należytym stanie. Uszkodzenia kurków, spłuczek i innych urządzeń wewnętrznych instalacji wodociągowych i punktów pobierania wody należy natychmiast usuwać lub zawiadomić bezwzględnie administrację nieruchomości;
2. wszyscy odbiorcy wody winni zwalczać wszelkie objawy marnotrawstwa oraz stosować jak najdalej idące oszczędności wody;
3. wszystkim administratorom oraz dozorcóm przypomina się o obowiązku zabezpieczenia nawierzchni ulicznej w granicach swych nieruchomości przed możliwością powstania gółoledzi w miejscach wycieku wody z uszkodzonych przewodów oraz wokół studni publicznych.

III. Brygady kontrolne Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sprawdzać będą wykonanie niniejszych wytycznych. Niewłaściwe utrzymywanie i użytkowanie urządzeń wodociągowych wzgl. kanalizacyjnych podlega karze aresztu od 2 tygodni do 3 miesięcy lub grzywny nie niższej 500,— zł (art. 15 ustawy z dnia 17. II 1960 r. o zapobieganiu ludności w wodę. Dz. U. nr 11, poz. 72).

IV. Jednocześnie wyjaśnia się, że obowiązek usuwania uszkodzeń i nieszczelności w wewnętrznych instalacjach wodociągowo-kanalizacyjnych należy do najemców (lokatorów) na ich koszt. Natomiast obowiązek usuwania większych uszkodzeń pionów instalacji wodno - kanalizacyjnych oraz głównych urządzeń należy do administracji nieruchomości. Zlecenia na wykonanie odpłatnych usług w zakresie czyszczenia przykanalików należy kierować do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Grobla 15 — Dział Zbytu, pokój 307, telefon 742-21, wewn. 273. Każdy stwierdzony przypadek nieszczelności, wzgl. pęknięcia rurociągu na odcinku od rurociągu do wodomierza włącznie, należy natychmiast zgłaszać:

1. w godzinach urzędowych od 6.45 — 14.45 w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Wiśniowa 13, telefon 994 lub przy ul. Garbary 120, telefon 586-29;
2. w godzinach popołudniowych i nocnych w Pogotowiu Wodociągowym, które znajduje się w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, przy ul. Wiśniowej 13, tel. 994. 5698-K1

UWAGA — WŁAŚCICIELE PSÓW!

przed podjęciem kontroli sprawdzających wypełnienie obowiązku zaszczepienia psów przeciw wściekliznie

Miejski Lekarz Weterynarii w Poznaniu informuje, że w Miejskiej Lecznicy dla Zwierząt w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 248, tel. 983 — można jeszcze dokonać w.w. szczepień w godzinach otwarcia Lecznicy (9.00—21.00); właściciele psów, którzy uiszcili opłatę sanitarno-weterynaryjną bezpłatnie — pozostali za opłatą 50,— złotych.

5718-K1

Praca • Nauka

Małżeństwo przyjmie dozorstwo. Warunek pokój. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 27438g.

Artystyczne cerowanie od dają w dom. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24970g.

Pomoc domowa, dochodząca do trzech osób, bar dzo dobre warunki, potrzebna. Al. Wielkopolska 61, 26387g.

Kobiety i mężczyźni do zbioru marchwi, potrzebni. Starolecka 165, 28199g.

Przyjmę opiekunkę do dziecka. Pogodna 40 m. 9, godz. 7—17. 26881g.

Potrzebna pomoc domowa. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26898g.

Potrzebna pomoc do 3-miesięcznego dziecka 5 razy w tygodniu na kilka godzin. Tel. 20-18-20 po 19. 26919g.

Opiekunkę do 5 mł. chłopca godz. 7—15.30 przyjmie (Kopania) na dobrych warunkach. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26924g.

Gospośia do 2-letniego dziecka (ewent. gotowanie obiadów) pilnie potrzebna. Warunki dobre. Urbanowska 20 m. 25. 26940g.

Pracowników przyjmie do prac w ogrodnictwie szklarniowym na stałe. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26948g.

Uczniów do zawodu instalatora wod.-kan. gaz. c.o. przyjmie. Prądzińskiego 10. Zakład, tel. 33-19-47. 26988g.

Uczniów, tokarza oraz ślusarza na cały względnie pół etatu przyjmie warsztat ślusarski — kotłarski M. Sierżant Poznań, Głogowska 352. 27086g.

Studenti udzielają korepetycji z matematyki, fizyki. Spychalska, telefon 621-29. 28328g.

Lekcji języków zachodnioeuropejskich udzieli. Szamarzewskiego 16 m. 6. 27074g.

Francuskiego lekcje, tłumaczenia. Osiedle Rzeczypospolitej 30 m. 4. 26857g.

Kupno • Sprzedaż

Kupię stare monety, kufel do piwa, szablę, szylet, broń. Umińskiego 7a m. 30 (od czternastej). 24855gpr.

Bony PeKaO kupię. Tel. 67-96-81. 28170g.

Wózki dla lalek, wózki głębokie i spacerówki — szeroki asortyment — poleca sklep przy ul. Dzierżyńskiego 126. 26508g.

Sypialnię kompletną jesion — tanio sprzedam. Ul. Rolna 29a m. 13. 28296g.

UNIEWAŻNIAMY zagubioną w dniu 10. X. 1975 r. PIECZĄTKĘ nast. treści Spółdzielnia Rzemieślnicza Mechaników ul. Wawrzyniaka 10 60-505 Poznań. Telefon 432-71 (12). 5730-K1

Samochody

Sprzedam Syrenę 105, rocznik 1974. Osiedle Przyjaźni 13D m. 35. 112-B

Sprzedam Syrenę 104, rok prod. 1971. Września, Kilińskiego 1, tel. 484. 1325p

Sprzedam Warszawę M-20 z przyczepą. Wiadomość: W. Walczak, Nowe Miasto n. W., Polna 3. 1322p

Sprzedam Moskwicę 407. Luboń, Czerwonej Armii 81. 26723g.

Sprzedam Zuka skrzyniowego, stan dobry. Marek Stachowiak, Popowo Koscielne kod. 62-142. 26767g.

Lokale

Lódź 3 pokoje, kuchnia, telefon, nowe budownictwo, kwaterunkowe — zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Tel. 448-52, po 18. 27118g.

Zamienię pokój z kuchnią i werandą Górczyn — na takie samo mieszkanie na Łazarzu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27607g.

Polacy z Ameryki, małżeństwo z córką studentką, poszukują wolnego mieszkania z wygodami, c. o., telefonem, garażem — na okres do roku, dzielnicą. Jeżyce, Grunwaldzka 19 dla 27607g.

2 pokoje 40 m² z przynależnościami blisko Areny zamienię na podobne w Poznaniu lub Jarocinie (c. o. lub piec, z meblami lub bez). Warunki do uzgodnienia. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26609g.

Poszukuję pokoju. Platne rok z góry. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26606g.

Kupię mieszkanie w nowym budownictwie M-3, M-4 w Poznaniu. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26604g.

Nieruchomości

Kupię wolną wille jedno rodzinną z wszelkimi wygodami: c. o., telefon, garaż + ogród — dzielnica Grunwald. Sołacz, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27839g.

Działkę kupię. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26398g.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ŚWIT” W POZNANIU

POLECA P.T. KLIENTOM

USŁUGI CHEMICZNEGO CZYSZCZENIA GARDEROBY

W TERMINACH:

- ◆ NA POCZEKANIU
- ◆ BŁYSKAWICZNYM — 6 godzin
- ◆ SUPEREXPRESSOWYM — 24 godziny
- ◆ EXPRESSOWYM 3 dni

przy ul. Głogowskiej 18, gdzie zakład został wyposażony w najnowocześniejsze maszyny i urządzenia gwarantujące wysoką jakość wykonywanych usług.

ZAPRASZAMY od godz. 5 — 19.

5525-K1

Komunikat

Rada Naukowa Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Collegium Novum, ul. Marchlewskiego 124/126 podaje do wiadomości, że: 10 listopada 1975 roku odbędzie się PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ:

o godz. 11, sala 210

Mgra JANA SOBCHAKA

pt.: „Współpraca SDKPiL z SDPRR 1893 — 1907. (Geneza zjednoczenia SDKPiL z SDPRR i jej stanowisko wobec podstawowych problemów walki wewnątrzpartyjnej w SDPRR)”.

Promotor: prof. dr habil. Jerzy Ochmański
Recenzenci: prof. dr habil. Antoni Czubiński UAM,

prof. dr Ludwik Bazyłow, Warszawa.

Z pracą i recenzjami można zapoznać się w Bibliotece Głównej UAM, Czytelnia Pracowników Nauki, Poznań, ul. Ratajczaka 40.

5737-K1

OSRODEK ELEKTRONICZNY GUS

w Poznaniu, pl. Wolności 14

telefon 545-91

odstąpi odpłatnie instytucjom uspołecznionym

CZĘŚCI ZAMIENNE

do maszyn analitycznych marki SAM.

2402-K2

Cyklinowanie, lakierowanie parkietów. Tel. 738-73 — Szaj. 24636g.

Czyszczenie pierza, szycie korder. Kraszewskiego 28. 26448g.

Skrzynki owocowo-warzywne oraz sztachety do płotu, gotowe do przybicia — wykonuje na zamówienie warsztat Stolarski — Metzler, 64-707 Kaszchor, tel. 84, po godz. 16. 1324p

Naprawa lodówek sprężarkowych. Łukaszewski, tel. 740-87. 25862g.

Fachowa naprawa telewizorów. Tel. 552-59, po 14 — Kopański. 26181g.

Spółdzielnia Rzemieślnicza prowadzi dogodnie usługi chemicznego czyszczenia dywanów, mebli — na miejscu u klienta. Zgłoszenia rano — wieczorem, tel. 454-69. 26742g.

Trzydziestopięcioletni, samotny, rzemieślnik, poślubi panią do lat 35, dziecko mile widziane. Dyskretna, zapewniona. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26412g.

Samotni! Dyskretni i kulturalnie nawiązanie znajomości — zapewniamy Biuro Matrymonialne „Jutrzenka”. 81-993 Gdynia 1, ul. Migalska 35. skrytka pocztowa 105. Informacje — 10 zł, w znaczkach pocztowych. 1725-K2

Panna 35-letnia, wykształcenie średnie, własne mieszkanie w Bydgoszczy, pozna panna w celu matrymonialnym, może być z dzieckiem. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26506g.

Wdowa, samotna, kulturalna, pozna panna do lat 48, może być z dzieckiem, w celu matrymonialnym. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 26533g.

W dniu 20 października 1975 r. zmarła nasza bardzo kochana córka, siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka mgr Aleksandra WASILKOWSKA

W dniu 20 października 1975 r. zmarła nasza długoletnia, ceniona i zasłużona koleżanka mgr Aleksandra WASILKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

RODZINA

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

26255g

Dnia 20 października 1975 roku zmarł

STANISŁAW PRZYBYŁ

były i ceniony pracownik Biura Projektów Wodnych Melioracji Poznań.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23. X. 1975 r. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy B. P. W. M. 1159-K3

W dniu 15 października 1975 r. zmarł nagle

BERNARD KURASZ

major rezerwy

Pogrzeb odbędzie się dnia 16. X. 1975 roku w Bydgoszczy.

o czym zawiadamia w smutku pogrążona matka z rodziną 26264g

Z zalem zawiadamiamy, że 19 października 1975 roku zakończył swe pracowite życie, przeżywszy lat 71, śp.

MIKOŁAJ BORSUKOW

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

RODZINA

26261g

Dnia 19 października 1975 r. zmarł nagle przeżywszy lat 29 mój najukochańszy mąż i najdroższy tatuś, śp.

CZESŁAW TOMASZEWSKI

były więzień Fortu VII

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni siostry, brat i rodzina 26276g

Dnia 19 października 1975 r. zmarł nagle przeżywszy lat 29 mój najukochańszy mąż i najdroższy tatuś, śp.

RYSZARD JANIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną 26252g

W dniu 18 października 1975 r. zmarł nasz długoletni, ceniony i zasłużony kolega

MARCELI SKORA

mistrz elektroinstalator

Z zalem żegnamy dobrego kolegę. Cześć Jego pamięci!

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Elektrotechnicznej w Poznaniu, ul. Mostowa 14a. 1151-K3

Zawiadamiamy, że w dniu 15 października 1975 r. zmarł nagle

KLEMENS MUSIAŁ

zasłużony członek Motoklubu „Unia”, powstaniec wielkopolski, odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbył się dnia 18 bm. na cmentarzu junikowskim.

Motoklub „Unia”

27945g

Dnia 20 października 1975 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie

mgr Aleksandra WASILKOWSKA

kustosze Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Straciłmy dzielnego, wzorowego pracownika naukowego, nieodżałowanej pamięci współpracownika i koleżankę.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i koledzy z Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu przy ul. Albąńskiej na Górczynie. 1154-K3

W dniu 20 października 1975 r. zmarł długoletni aktywny członek Cechu, dobry kolega, ceniony przyjaciel

WŁADYSŁAW DOTKA

mistrz rymarski

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Powstańcy, Krzyżem i Medalami Niepodległości, Honorową Odznaką Rzemiosła oraz Odznakami Izby Rzemieślniczej w Poznaniu za wieloletnią i ofiarną pracę społeczno-samorządową.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 23. X. 1975 r. o godzinie 16 na cmentarzu w Puszczykowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają

Zarząd, członkowie i pracownicy Cechu Rzemiosł Skórzanych w Poznaniu. 28294g

Dnia 20 października 1975 roku zmarł

kol. WŁADYSŁAW DOTKA

założyciel Spółdzielni, wieloletni przewodniczący Rady, zasłużony aktywista rzemiosła. Za zasługi położone dla dobra rzemiosła polskiego wyróżniony: Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego, Złotą Odznaką Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, powstaniec wielkopolski, ppor. WP, odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Wojsk Wielkopolskich, Krzyżem Powstańcy, Krzyżem XIV Dywizji i wieloma innymi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23. X. 1975 r. o godzinie 16 na cmentarzu w Puszczykowie.

Zonie i Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Rada i Zarząd, pracownicy i członkowie Spółdzielni Rzemieślniczej Produkcji Różnej i Usług w Poznaniu. 1158-K3

Dnia 19 października 1975 roku zmarła

DANUTA ZYBAŁA

b. długoletnia pracownica naszej Spółdzielni.

W Zmarłej straciłmy sumiennego i oddanego pracownika oraz serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się 22 października 1975 r. o godz. 10.30 w Drezdenku.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej składają

Zarząd — Rada Spółdzielni — Rada Zakładowa koleżanki i koledzy Zachodniego Wydawnictwa „Pospress” w Poznaniu. 1155-K3

Dnia 19 października 1975 r. przeżywszy lat 76 zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mamusia, teściowa, babcia i prababcia, śp.

ZOFIA FENGLER

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

W ciężkim smutku pogrążeni o bolesnej stracie zawiadamiają córka i synowie z rodzinami 27923g

Dnia 20 października 1975 r. zasnął w Bogu mój najukochańszy mąż, nieodżałowanej pamięci, najwspanialszy przyjaciel, ukochany brat, szwagier i wujek, śp.

WŁADYSŁAW DOTKA

ppor. byłego 15 pułku ułanów, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcy, Krzyżem Walecznych.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Puszczykowie.

W ciężkim smutku pogrążona żona z rodziną 26312g

Ul. Jackowskiego 19 m. 23. 26312g

Dnia 20 października 1975 r. zmarła nasza długoletnia, ceniona i zasłużona koleżanka mgr Aleksandra WASILKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

RODZINA

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Dnia 20 października 1975 roku zmarł

STANISŁAW PRZYBYŁ

były i ceniony pracownik Biura Projektów Wodnych Melioracji Poznań.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23. X. 1975 r. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy B. P. W. M. 1159-K3

W dniu 15 października 1975 r. zmarł nagle

BERNARD KURASZ

major rezerwy

Pogrzeb odbędzie się dnia 16. X. 1975 roku w Bydgoszczy.

o czym zawiadamia w smutku pogrążona matka z rodziną 26264g

Z zalem zawiadamiamy, że 19 października 1975 roku zakończył swe pracowite życie, przeżywszy lat 71, śp.

MIKOŁAJ BORSUKOW

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

RODZINA

Dnia 19 października 1975 r. zmarł nagle przeżywszy lat 29 mój najukochańszy mąż i najdroższy tatuś, śp.

CZESŁAW TOMASZEWSKI

TEATRY

POZNAN

OPERA — g. 19 „Wesele Figara”.
MUZYCZNY — g. 19 „Riuletka serc”.
POLSKI — g. 19 „Kordian”.
NOWY — g. 19 „Oni”.
LALKI i AKTORA Scena Marci-
nek — g. 10 „Tygrysek”. Scena
Młodych — g. 17 „Janosik”.

KALISZ

TEATR im. W. BOGUSŁAWSKIE
GO — „Trzeci wiek”.

GNIEZNO

TEATR im. A. FREDRY — „Da
my i huzary”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Dzieje grze-
chu” i „Ani słowa o futbolu”.
CZARNKÓW: „Dowódca armii”.
GNIEZNO Lech: „Swoją wśród
obcych, obcy wśród swoich”; Po-
lonia: „Doktor Judym”.
GOSTYN: „Szantażysta”.
GÓRA: „Legenda o Paulu i Pau-
li”.

JAROCIN: „Zasadzka”.
KALISZ Oaza: „Największe wy-
darzenie od czasów gdy człowiek
stał na księżycu”; Stylowe: „Mr.
Majestyk” i „Niewolnicy”.
KEPNO: „Ucieczka przez pusty-
nię”.
KOŁO: „Strasza teściowa” i
„Piosenkarka z tawerny”.
KONIN Centrum: „Flip i Flap w
Legii Cudzoziemskiej” i „Mario
i Nino”; Górniki: „Synowie szery-
fa”.

KOŚCIAN: „Ważki”.
KORNIK: „W poszukiwaniu mi-
łości”.
KROTOSZYN: „Mściciel” i „Dziel-
ny szeryf Lucky Luke”.
LESZNO: „Noce i dnie” cz. I i
II.

NOWY TOMYŚL: „Deps”.
OBORNIKI: „Wspaniały inte-
res”.
OSTRÓW Słońce: „Noce i dnie”
cz. I i II; Roma: „Safari 5000” i
„Viva Tepepa”.
OSTRZESZÓW: „Wesoły ro-
mans”.

PIA Iskra: „Melodie przedmie-
ścia”; Koral: „Lady Caroline
Lamb”; Sokół: „Kobieta z lance-
tem”.
PLESZEW: „Bądź z nim szczęśli-
wa”.

RAWICZ: „Syn Godzilli”.
SŁUPCA: „Człowiek z cudzym
mózgiem”.
SREM Klubowe: „Dwaj pano-
wie bez parasola”; Słonko: „Histo-
ria samotnej dziewczyny” i „Win-
netou w Dolinie Śmierci”.

ŚRODA: „Złoto dla zuchwałych”.
SZAMOTUŁY: „Tajemnica rękopi-
su”.
SYCÓW: „Nie zestarzejemy się
razem”.

TRZCIANKA: „Porwanie”.
TUREK: „Porozmawiamy o ko-
biatach” i „Przećwi Kingowi”.
UNIEJÓW: „Dowódca łodzi pod-
wodnej”.
WALCZ: „Lady Caroline
Lamb”.

WSCHOWA: „Sokoły”.
WRZESNIA: „Dzieje grzechu”.
WAGROWIEC: „Niespokojne mo-
rze”.

WYRZYSK: „Osobliwa miłość” i
„Wybawieniem będzie śmierć”.

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Tędy i mi-
nuty; 8.10 Melodie naszych przy-
jaciół; 8.35 H. Debiń zaprasza;
9.05 Dla kł. i II (wych. muzycz-
ne); „Muzyczny bukiet”; 9.30 Mo-
ska z melodiami i piosenkami; 9.45
Przeboje na instrumenty; 10.05 De-
dykacje muzyczne dzieciom; 10.30
„Rozmowy nad Christa T” — po-
w.; 10.40 Leksykon jazzu; 11 Re-
fleksy; 11.05 Nie tylko dla kierow-
ców; 11.12 Rep. z IX Międzynar.
Konkursu Pianistycznego im. F.
Chopin w Warszawie; 12.25 Kwa-
drow na muzycznej antenie; 13 So-
liści i kapela ludowa z różnych re-
gionów Polski; 13.15 O zdrowiu dla
zdrowia; 13.30 Katalog wydawni-
czny; 13.35 Z antologii polskiego jaz-
zu; 14 Sport to zdrowie; 14.05 Gó-
ralskie śpiewanie, góralska muzy-
ka; 14.30 Rytm młodych; 15 Trans-
misja II części meczu piłkarskiego
Śląsk — Wrocław z drużyną An-
twerpii; 15.40 Operetka; jej twór-
cy i wykonawcy; 16.06 Jej przyja-
ciół; 16.11 Propozycje do Listy Prze-
bojów; 16.30 Aktualności kultural-
ne; 16.35 Z lekką muzyką przez lata;
17 Radiokurier; 17.30 Studio 5-13;
18.25 Nie tylko dla kierowców;
18.30 Przeboje non stop; 19.35 Pa-
rada polskiej piosenki; 20.05 Nau-
kowcy — rolnikom; 20.35 Konc.
zyczeń; 21.20 Rep. z IX Międzynar.
Konkursu Pianistycznego im. F.
Chopin w Warszawie; 22.20 Spie-
wa T. Woźniakowski; 22.30 „Fala
75”; 22.40 Mel. Josepha Kosmy;
22.55 Korrespondencja z zagranicy;
23.10 Wzajemnie bez zobowiązań —
audycja muzyczna.

WIADOMOŚCI: 0.01. 1. 2. 3. 4. 5.
6. 7. 8. 9. 10. 12.05. 14.55. 16. 19. 19.20.
20. 21. 22. 23.

PROGRAM II: 7.45 Gra Zespół B.
Hardcore; 8.35 My 75; 8.45 Muzyka
spod strzechy — polskie instrumen-
ty ludowe; 9 Pianista W. Aszkenez-
i i skrzypce I. Perlman grają utwo-
ry Mozarta i Francka; 9.40
„Polskie inicjatywy w UNESCO”;
10 Magazyn literacki „Kuszenie w
Studio”; 11 Moje fascynacje litera-
ckie — mówi J. Parandowski;
11.20 Śniwa Ewa Bem z tow. grupy
„Bemibek”; 11.40 „To warto
przeczytać” — nowości wydawni-
ctwa szkolnych i pedagogicznych;
11.50 Od Tatr do Bałtyku; 12.05
„Słuchacz pisa — my odpowiada-
my”; 12.15 Gra Mela Ork. Dęta
pod dyr. H. Bełmicka; 12.30 Czas
dobrych gospodarzy; 13 Dla kł. i II
II (cykl matemat.); „Raz, dwa,
trzy... i co dalej?”; 13.20 Muzyka;
13.35 „Krótki list na długie poze-
-

Dla młodzieży Gniezna

Dobiegło końca wznoszenie
kompleksu budynków szkol-
nych w Gnieźnie. Wcześniej
stały warsztaty oraz stacja
obsługi samochodów. Pod ko-
niec września załoga Poznań-
skiego Przedsiębiorstwa Budo-
wanego nr 4 zakończyła przy
ul. Kasprzycza budowę Za-
sadniczej Szkoły Zawodowej o
kierunku samochodowym dla
około 520 uczniów oraz inter-
natu na 200 miejsc. (a)

Kolejka przed cukrownią

Harmonogram obowiązuje również dostawców

Podczas przygotowań do kam-
panii cukrowniczej wiele uwa-
gi poświęcono sporządzeniu
harmonogramów dostaw burak-
ów. Uzgadniając terminy z
rolnikami zakładano, że w ten
sposób uniknie się niepotrzeb-
nych kolejek przed punktami
skupu i na placach fabrycz-
nych.

Złotów

Urodzajne lata w gospodarce komunalnej

Co czwarty złotowianin
mieszka dziś w nowym osiedlu
mieszkaniowym. Ruch budowl-
ny rozpoczął się w tym mieście
na początku lat sześćdziesią-
tych, dla budownictwa mie-
szkaniowego najbardziej po-
myślny był jednak okres koń-
czący się 5-latką. W tym wła-
śnie czasie oddano do użytku
trzy bloki o 215 lokalach, wy-
budowane ze środków rady na
rodowej i 410 mieszkań w cze-
rech budynkach, których in-
westorem była Spółdzielnia
„Piaś”. W latach 1971-75 wy-
budowano także 47 domków
jednorodzinnych.

Warunki mieszkaniowe po-
prawiły się również dzięki re-
montom starych budynków.
Potrzeby w tym zakresie są w
Złotowie duże, gdyż około 70
procent mieszkań, którymi ad-
ministruje Zakład Gospodarki
Komunalnej i Mieszkaniowej,
pochodzi sprzed drugiej wojny
światowej.

Bilans kończącego się planu
5-letniego jest także korzyst-
ny w innych dziedzinach życia
miasta. Otrzymało ono prze-
szło 20 nowych pomieszczeń
handlowych, Miejską Przychod-
nię Rejonową oraz — dzięki
adaptacji pomieszczeń w sta-
rych budynkach — ponad 100
miejsc w przedszkolach. Wiele
ulic ma dziś nowe nawierz-
nie. Ułożono i naprawiono kil-
ka kilometrów chodników, mo-
dernizując oświetlenie na drw-
nastu ulicach.

W najbliższych latach poza
dalszym rozwojem budowni-
ctwa mieszkaniowego złotowia-
nie spodziewają się m. in. mo-
dernizacji i rozbudowy wodo-
ciągów oraz budowy nowej
oczyszczalni ścieków. (zr)

ganie” — powt.; 13.55 Mini prze-
gląd folklorystyczny — Laos; 14
Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Repor-
taż literacki; 14.35 Balety S. Proko-
fiowa; 15 Program dla dziewcząt i
chłopców; 15.40 25-lecie Represen-
tacyjnej Ork. Pomorskiego Okręgu
Wojewódzkiego; 16 „W trosce o sło-
wo i treść” — sytuacja językowa
dziecka wiejskiego; 17.25 „Za Odrą
i Nysą” — magazyn aktualności
niemieckich; 17.50 Radioexpress;
17.55 Z życia Pozn. Szkół Muzycz-
nych; 18.40 „Świat i my” — ma-
gazyń handlu zagranicznego; 19 II
Konc. Es-dur na róg i orkiestrę;
19.35 Język hiszpański; 19.50 Teatr
PR „Kwatera” — słuch.; 20.30 Ope-
ra w przekroju Umberto Giordano-
Andrea Chenier; 21.05 Rozmowy i
refleksje pedagogiczne; 22.05 Sto-
teczne aktualności muzyczne; 22.30
„Migracje ptaków” cz. V; 22.40 So-
nata D-dur; 22.50 Warto przypom-
nieć o drobnych utworach lirycz-
nych S. Wyspiańskiego; 23 Twarze
jazzu; 23.35 Co słychać w świecie;
23.40 Madrygal z VIII Księgi.

WIADOMOŚCI: 4.30. 5.30. 6.30.
7.30. 8.30. 11.30. 13.30. 18.30. 21.30.
23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna ze
garkina; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30
Co kto lubi; 9 „Werble załobne dla
Rancas” odc. pow.; 9.10 Na wo-
skim rynku piętowym; 9.30 Nasz
rok 75; 9.45 G. Gershinow; „Amery-
kanin w Paryżu” — Poemat symf.;
10.15 Język niemiecki; 10.35 Gwia-
zd Jaz Jamboree 1971; 10.50
„Mnich” — odc. pow.; 11 Z kom-
pozytorskiej teki J. Spalnego;
11.20 Życie rodzinne — magazyn;
11.55 Gwiazdy Jaz Jamboree 1972;
12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z
rozrywki; 12.45 Czytamy pamiętni-
ki J. Kreczmar; 14 Sziget i Arau-

Banki spółdzielcze usprawniają obsługę finansową rolnictwa

Zakończyła się kampania zebrań przedstawicieli banków
spółdzielczych, na których uchwalono zmiany statutowe w
związku z powołaniem w połowie tego roku Banku Gospo-
darki Żywnościowej, kontynuującego działalność byłego Ban-
ku Rolnego i byłego Centralnego Związku Spółdzielni Oszczę-
dnościowo-Pożyczkowej.

Banki spółdzielcze — podsta-
wowe terenowe ognia BGZ —
mieszcza się w gminach, załat-
wiają obecnie całokształt
spraw związanych z przyzna-
niem kredytów, ich wypłatami
oraz spłatami. Przejęcie przez
te placówki czynności wykony-
wanych uprzednio przez Bank
Rolny stanowi dla mieszkań-
ców wsi duże udogodnienie,
pozwala na znaczną oszczęd-
ność czasu rolnika dzięki skró-
ceniu odległości między urzę-
dem a petentami. Obecnie dzia-
ła około 5.500 placówek BS,
oddziałów, filii i stałych punk-
tów kasowych, a ponadto w
miarę potrzeb, np. w okresie na-
silonego skupu piodów rol-
nych, otwierane są sezonowe
punkty kasowe.

Bank Gospodarki Żywności-
wej sprawuje — przez swe wo-
jewódzkie oddziały — ogólny
nadzór nad działalnością ban-
ków spółdzielczych. Analizie
poddaje się zwłaszcza wpływ
kredytowania i różnych form
pomocy finansowej na inten-
syfikację rolnictwa oraz roz-
wój usług, sprawność obsługi
wsi w zakresie rozliczeń, a tak-
że skuteczność upowszechnia-
nia wśród rolników zasad ra-
cjonalnej gospodarki pie-
niądziem.

Podstawową sprawą — na co
wskazywano m. in. na jednej
z debat sejmowej Komisji Rol-
nictwa i Przemysłu Spożywc-
zego — jest wspieranie kedy-
tem przedsięwzięć produkcyj-
nych w rolnictwie, gwarantują-
cych szybki wzrost produkcji
rolnej. Stąd znaczenie, jakie
przywiązuje się do uproszcze-
nia zasad udzielania pożyczek
obrotowych i inwestycyjnych
gospodarstwom podejmującym
specjalizację i kooperację pro-
dukcyjną oraz do zapewnienia
pomocy finansowej zespołom
rolników indywidualnych.

Bank Gospodarki Żywności-
wej rozpoczął też prace nad
wprowadzeniem odpowiednich

ne sprawy” jest treścią tego nie-
jednolitego stylizacyjnie, a jed-
nak nasyconego różnymi treściami
przedstawienia.

Zderzają się tutaj różne posta-
wy i oczekiwania ludzi. Najtra-
gicniejszy wymiar mają one w lo-
sach dwóch kobiet — matki i jej
córk, Peyton (znakomite kreacje
stworzyły w tych rolach Zofia Mro-
zowska i Jadwiga Cieślak-Jankow-
ska). „Nie dowiedzie się nigdy, co
znaczy miłość i oczekiwanie” —
mówi Helena. Peyton zaś bardzo
chciałaby, „aby człowieka rozumia-
no takim, jaki jest naprawdę”.
Matka szuka ratunku w religij-
nym mistycyzmie, córka zaś, dze-
czona wzięta ptaków bez skrzydeł,
pogrąża się w mroku śmierci.

Poniedziałkowa premiera była
przedstawieniem interesującym,
lecz nie zaspokoila chyba jeszcze
wielomilionowej widowni, która
oczekuje prawdziwie wielkich dzieł
teatralnych na małym ekranie.

(kos)

Lautensack” — odc. VI — film
ser. prod. NRJ; 12.45 TTR Wskazów-
ki metodyczne — I. 2; 13.25 TTR —
Hodowla zwierząt — I. 4 — układ
rodzowy — (premiera); 15.45 —
NURT — Matematyka — Omówie-
nie programu kl. I — cz. II Wy-
kładu prof. dr. Zb. Semadoni;
16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 —
Obiektyw; 16.50 — Losowanie
Małego Lotka; 17 — Dla dzieci:
„Entleczek” — Słowniczek —
(kol.); 17.30 — Sprawozdanie z me-
czu II rundy Piłkarskiego Pucha-
ru Europy — (kol.); 19.20 — Do-
branoc i dziennik TV — (kol.);
20.20 — Filmoteka Arcydział „Bit-
wa o szynę” — film fab. prod.
franc.; 21.50 — Listy i polityka —
(kolor); 22.20 — Dziennik TV —
(kol.); 22.35 — Informacje, towary,
propozycje; 22.45 — Wiadom.
sport.

PROGRAM II: — 16.30 Język
francuski I. 4 — kurs I stopnia;
17.05 — Program dnia; 17.10 — Dla
młodzieży: „Auditorium Maxi-
mum”; 17.40 — „Poradnia mło-
dych”; 18.10 — „Blask czarnej świe-
cy” — odc. II — „Półki starczy
tchu” — film ser. prod. NRJ;
19.00 — Program reklamowy; 19.20
— Dobranoc (kol.); 19.30 — Dzie-
nik (kol.); 20.20 — Piosni Claude
Debussy’ego — śpiewa Halina
Lukomska (kol.); 20.45 — Dziecko
w świecie dorosłych — Przerwa je-
sienna (kol.); 21.25 — „24 godziny”
(kol.); 21.35 — Sprawozdanie ma-
gazyń sportowy — w tym sprawo-
zanie z meczu piłki nożnej o Pu-
char UEFA — Karl Zeiss Jena —
Stal Mielec; 22.30 — NURT —
Pedagogika — „Współczesna kon-
cepcja wychowania przedszkol-
nego. Wykład prof. dr. W. Durnet;
23.00 Język angielski — kurs pod-
stawowy powt. lekcji 3.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10.30.
12.05. 15. 17. 19.30. 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 8.30 — TTR — Ma-
tematyka — 60 — linia prosta —
cz. I. 7 — TTR — Mechanizacja ro-
lnictwa — I. 36 — Mechanizacja sa-
dzenia ziemniaków — (powt.); 9
— Dla szkół Fizyka kl. VI — O
sile i jej mierzeniu; 10 — „Bracia

Gostyni

Ze starej — nowa centrala telefoniczna

W tych dniach w Go-
styniu (woj. leszczyńskie)
przekazano do eksploatacji
nowo wybudowaną telefonicz-
ną centralę automatycz-
ną. Do montażu urządzeń
wykorzystano starą, zdemonto-
waną centralę z Krotoszyńska.

Inicjatorem robót i zarazem
kierownikiem grupy monta-
żowej był inż. Bolesław Nowa-
czyk z Działu Zabezpieczenia
Ruchu i Łączności dyrekcji
KP w Lesznie.

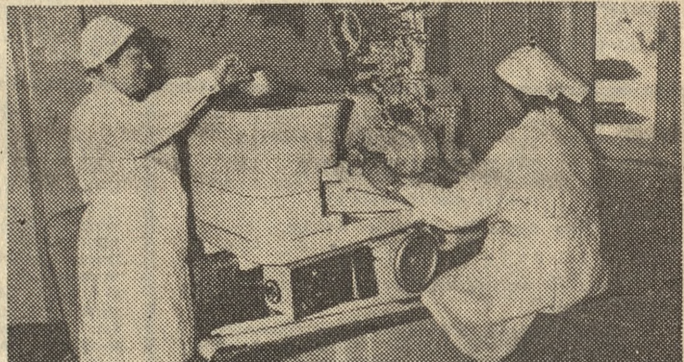
Przy robotach montażowych
prowadzonych systemem gospo-
darzym pomogli łącznościow-
cy z Leszna i Kościana. Naj-
większe zaangażowanie wyka-
zali pracownicy: Jan Mazur,
Marian Wajs i Piotr Koralew-
ski oraz zawiadowca Odcinka
— Jerzy Orzechowski.

Wartość zrealizowanych ro-
bót, podjętych z okazji zbli-
żającego się VII Zjazdu PZPR
przez kolejarzy — łącznościow-
ców, szacuje się na kwotę
300 000 złotych.

Nowa centrala w dużym
stopniu usprawni i przyspie-
szy łączność telefoniczną nie-
zbędną dla operatywnego za-
rządzania przewozami kolejow-
ymi. Dotychczas bowiem sto-
sowana była tu ręczna cen-
trala, nie spełniająca swych
zadań, przy obecnym wzmo-
nym ruchu pociągów. (r)

W śremskiej „Warcie”

Rehabilitacja i praca



Fot. — Archiwum

By ludzie pokrzywdzeni przez los nie czuli się niepo-
trzebni, muszą odzyskać wiarę w siebie, uwierzyć we
własne siły. W trudnej na ogół rehabilitacji nader po-
mocne jest więc włączanie ich w rytm codziennej, normalnej
pracy w zakładzie produkcyjnym czy usługowym. Rolę tę z
powodzeniem spełniają spółdzielnie inwalidów, której do-
brym przykładem jest SI „Warta” w Śremskiej (woj. poznań-
skie). Około 400 pracujących tu osób, o różnych schorzeniach
— ma dobre warunki rehabilitacji, produkując jednocześnie
wiele potrzebnych artykułów.

Wszechstronną opiekę lekarską zapewnia spółdzielcom
przychodnia zakładowa. Mieści ona nie tylko gabinet lekarski,
stomatologiczny i zabiegowy, ale i nowoczesnie urządzony
gabinet gimnastyki usprawniającej ruchy. Zarówno w po-
czekalni przychodni, jak i w specjalnie wygospodarowanych
pomieszczeniach rekreacyjnych, a nawet w halach produk-
cyjnych — sporo jest zieleni i kwiatów, co stwarza nastrój
przychodni i spokoju. Szczególnie dobre warunki stworzo-
no w zakładzie pracy chronionej dla inwalidów ze schorze-
niami psychicznymi.

Spółdzielnia posiada też świetlicę zakładową, w której pra-
cownicy mogą wypić kawę, podyskutować, przejrzeć czasopi-
smę i gazety. Ale nie tylko. Do ich dyspozycji jest bowiem
kolorowy telewizor, bogaty zestaw gier towarzyskich, a także
biblioteka z ciekawymi pozycjami. Panie lubiące śpiewać za-
łożyły przed laty zakładowy chór i do dziś umila on czas pod-
czas różnych imprez — także poza spółdzielnią. Trzecia część
załogi należy do koła sportowego „Start”, w którym najwię-
cej zwolenników mają kregle, tenis stołowy i gimnastyka
rekreacyjna; uprawiający te dyscypliny zdobyli dla „Warty”
wiele pucharów, nagród i dyplomów na różnych imprezach
w pionie spółdzielczości inwalidzkiej. Działła tam nadto koło
emerytów i rencistów SI oraz koło fotoamatorów. Każdy ze
śremskich inwalidów może więc przyjemnie i zgodnie ze
swym zainteresowaniem spędzać wolny czas po pracy.

A pracują oni bardzo dobrze. Są jednymi z nielicznych w
kraju producentów rękawic roboczych różnych gatunków, a
także bielizny szpitalnej. Jest to produkcja bardzo dobrej ja-
kości. Wyrabia się również cukierki „Malto” (na zdjęciu
praca przy obsłudze agregatu do ich zawijania) oraz ekstrak-
tu do pieczenia chleba słodowego, utrzymującego świeżość
przez dwa tygodnie.

Tegoroczny plan produkcji wartości 52 mln. zł będzie o kil-
ka milionów przekroczony. Przyczynia się do tego również
szeroko rozwinięte usługi krawieckie dla pań. W czynię zjaz-
dowym śremscy inwalidzi podjęli się wyprodukować dodat-
kowo towarów o łącznej wartości 120 000 złotych.

PIOTR BOROWICZ

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwach:
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Widok 69, tel. 22-79.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Grunwald 10, tel. centrali
wewn. 10-70.
Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15.